

Wręczono doroczne nagrody „Trybuny Ludu”

W siedzibie Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dorocznych nagród „Trybuny Ludu”. Nagrody przyznano za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne oraz za kształtowanie i upowszechnianie w naszym społeczeństwie wartości kultury socjalistycznej. Ponadto przyznano nagrodę specjalną zespołowi robotników Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu „Budostal 2” z Huty „Katowice” za ofiarność i zaangażowanie w pracy, dzięki którym zrealizowano przedterminowo ważne zadania inwestycyjne na budowie walcowni katowickiej huty.

Nagrody wręczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukasiewicz, który serdecznie po gratulował laureatom. (PAP)

Z okazji dorocznego święta

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli kolejarskich załóg

10 bm. z okazji dorocznego święta kolejarzy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z grupą pracowników PKP. W spotkaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak oraz wicepremier Alojzy Karkoszka.



Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Jan Szydłak i Tadeusz Bojm podczas spotkania z kolejarzami. CAF — fot. Matuszewski

jarzy zrealizuje swoje zadania — mówiono w dyskusji — za Dokończenie na str. 2

Minister obrony ZSRR z wizytą w Polsce

Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja wojskowa ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego — Dmitrija Ustinowa.

W godzinach przedpołudniowych Dmitrij Ustinow, złożył wizytę członkowi Biura Politycznego KC PZPR, ministrowi obrony narodowej, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącą przebywającej w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni delegacji wojskowej ZSRR — członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa.

W spotkaniu udział wzięli członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Przebywająca w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja wojskowa ZSRR oddała hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach z hitlerowskim najazdem.

Delegacja złożyła wieńce na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. (PAP)

Konferencja związkowa w Poznaniu

Program potrzeb i ambicji ludzi pracy

W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu obradowała wczoraj II Wojewódzka Międzyzwiązkowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza. Uczestniczyło w niej 140 delegatów wyłonionych na zebraniach zakładowych ogniw związkowych i na wojewódzkich konferencjach międzyzakładowych. W obradach wzięli również udział: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz członek Prezydium CRZZ, główny inspektor pracy — Henryk Kowalski.

Przewodniczący WRZZ w Poznaniu — Czesław Kończak w referacie programowym podkreślił, że konferencja zamysłu kolejnego 3-letniego etapu działalności wojewódzkiej organizacji związkowej, która zrzesza blisko pół miliona członków.

Nie ustaje solidarność z walczącym narodem Chile

W trzecią rocznicę faszystowskiego zamachu w Chile odbyło się w Warszawie spotkanie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodem Chilijskim z udziałem przedstawicieli CRZZ, Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju, Krajowej Rady Kobiet, Federacji Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej i PCK.

Wzięła w nim udział grupa uchodźców politycznych mieszkających w Polsce. Obecny był także minister zdrowia w rządzie Salvadore Allende — Carlos Concha. Uczestnicy spotkania w przyjętym oświadczeniu dali wyraz głębokiej solidarności społeczeństwa polskiego z walką narodu Chile o przywrócenie jego praw i swobód demokratycznych, o uwolnienie z więzień i obozów faszystowskiej junty, wszystkich demokratów i patriotów chilijskich, o wyzwolenie Chile z jarzma terroru i represji, narzuconego przez dyktatorski reżim społeczeństwu tego kraju.

(„Noc nad Chile trwa” — str. 3).

PAP

Był to okres pełen inicjatyw i dokonań we wszystkich dziedzinach związkowego działania. Przyczyniło się ono do zwiększenia efektywności gospodarowania, do poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg oraz do kształtowania socjalistycznych postaw, charakteryzujących się sprawnością i ofiarną pracą zawodową oraz aktywnością społeczną ludzi pracy.

W dyskusji dzielono się doświadczeniami oraz wskazywano na dziedzinę wymagającą wzmoczonego działania związkowego, m. in. mówiono o konieczności — dalszego, skrupulatnego wykorzystywania rezerw (także w celu przezwyciężenia trudności na rynku), o upowszechnieniu współza-

Dokończenie na str. 2

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje prośbę Wietnamu

W piątek Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła do rozpatrywania sprawy przyjęcia Socjalistycznej Republiki Wietnamu w poczet członków ONZ.

Zgodnie z ustaloną procedurą, wniosek SRW z prośbą o przyjęcie tego państwa do ONZ przekazano komitetowi Rady Bezpieczeństwa ds. przyjmowania nowych członków.

Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie we wtorek 14 bm. (PAP)

Przed Świętem Plonów

Spotkanie młodych rolników w Warszawie

Grupę uczestników odbywającego się w Warszawie spotkania młodych przodowników pracy w rolnictwie i przemyśle związanym z gospodarką rolną przyjął wczoraj po południu w Belwedrze przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Wśród uczestników spotkania byli m. in. laureaci — organizowanych przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — ogólnokrajowych konkursów o tytuły: „Młody mistrz plonów”, „Wzorowy pracownik i kolega”, „Młody mistrz mechanizacji”, a także członkowie najlepiej gospodarujących zespołów „Młodego rolnika”.

Podczas spotkania, w toku bezpośredniej rozmowy, młodzież poinformowała Przewodniczącą Rady Państwa o swych osiągnięciach i dzieliła się uwagami o sposobach zwiększenia wkładu młodzieży w rozwój gospodarki rolnej.

Kolejne imprezy MTP

Od niedzieli „Intermasz” i „Taropak”

W niedzielę, 12 września na stacji w Poznaniu otwarcie na terenach MTP dwóch kolejnych tegorocznych międzynarodowych imprez handlowych. O godzinie 10 rozpoczyna swoją działalność handlowy krajowy oraz ze 170 firm kilkunastu krajów europejskich, którzy zgłosili swój udział w Międzynarodowym Salonie Maszyn Włókienniczych, Odzieżowych i Obuwniczych „Intermasz” oraz w Międzynarodowym Salonie Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak”. Obydwie salony czynne będą do 19 września włącznie. Z ekspozycją zwiedzający mogą zapoznać się co dzień w godzinach od 9 do 18. Wstęp jest bezpłatny. Wystawę eksponatów „Intermasz” zlokalizowano w halach 20, 21, i 23 MTP, zaś na użytek ekspozycji salonu „Taropak” przekazano pawilony 17, 19, 24 i 53. (map)

Pracownicy spędzają ostatnie godziny przed rozpoczynającym się „Intermaszem” i „Taropakiem” specjalne brygady poznańskiego Oddziału III PKS. Odpowiedzialny jest on bowiem za rozładunek i ustawianie eksponatów wszystkich wystawców tych imprez handlowych. Zadanie to wykonuje brygada, mających do pomocy ciężki sprzęt, dźwigi i wózki widłowe.

Większość prac wykonano w pierwszych dniach bieżącego tygodnia, bo wówczas samochodami i koleją nadchodziło największy przysięk. Także na sobotę zapowiedziano kilka dostaw; do późnych godzin wieczornych prowadzone też będą prace porządkowe w pawilonach. Po zakończeniu obu imprez (od 19 bm.) PKS-owcy z „trójki” przystąpią do demontażu eksponatów i ich załadunku na pojazdy. (bop)

Plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL

W Warszawie odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył prezes NK — Stanisław Gućwa. Na plenum omówione zostały najważniejsze zadania stronnictwa służące rozwojowi rolnictwa w latach 1976—1980.

Referat przedstawił prezes NK — Stanisław Gućwa. Podkreślił on wysoką rangę nadaną w ostatnich latach przyspieszonemu rozwojowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz wskazał na znaczenie konsekwentnego wcielania w życie podstawowych zasad polityki rolnej PZPR i ZSL.

Następnie odbyła się dyskusja nad sposobami, jakimi członkowie stronnictwa zamierzają zwiększyć swój wkład w pełną realizację zadań rozwoju rolnictwa w najbliższych latach.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę nakreślającą zadania i formy udziału stronnictwa w realizacji planów rozwoju rolnictwa w bieżącej 5-latce. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Sprawy nie tylko wsi

Problemy zaopatrzenia rynku i struktury cen, to sprawy, które w ostatnich miesiącach najbardziej nurtują Polaków. Dyskutuje się o nich nie tylko na naradach gospodarczych czy zebraniach partyjnych; są to również tematy dyskusji i sporów w rodzinie, gronie przyjaciół. Dla nikogo przecież nie jest obojętne, jakie towary znajdzie w sklepach, ile za nie zapłaci, czy będzie pod dostatkiem żywności. Te dyskusje przeważnie sprowadzają się do rozmów o sprawach rolnych. Jakby bowiem nie spojrzeć na sprawy zaopatrzenia rynku i struktury cen, zawsze okaże się, iż właściwie rolnictwo i jego produkty odgrywają decydującą rolę w zapewnieniu równowagi rynkowej; rolnictwo przekazuje handlowi żywność a więc towar, który każdy z nas nabywa codziennie.

Dlatego też czwartkowe IV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone sprawom rolnym interesowało nie tylko rolników. Plenum to zresztą nie ograniczyło się do rozważania spraw rolnictwa, lecz zgodnie z zapowiedzią poczynioną przez Edwarda Gierka w czasie niedawnego spotkania z aktywem WSK Mielec, poruszyło też niektóre problemy natury ogólnej, związane z aktualną sytuacją gospodarczą kraju, m. in. sprawy struktury i jakości produkcji. W uchwale IV Plenum zaaprobowano m. in. zamierzenia Biura

Politycznego w sprawie powołania partyjno-rządowych zespołów problemowych dla opracowania kompleksowych analiz i wniosków dotyczących zasad polityki cen na podstawie arytmetyki żywnościowej, aktywizacji produkcji rolnej, rezerwy i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, programu oszczędności w gospodarce oraz realizacji programu mieszkaniowego.

O tym jakie zadania czekają rolnictwo w najbliższych pięciu latach mówił I sekretarz KC PZPR w referacie wygłoszonym na IV Plenum. W poprzednim pięcioleciu zanotowaliśmy duży postęp w rozwoju produkcji rolnej, lecz był on nierównomierny. W ostatnich dwóch latach na skutek niepomyślnych warunków klimatycznych nie uzyskano wzrostu produkcji a zbiory zbóż i pasz obniżyły się wpływając na zmniejszenie produkcji zwierzęcej. Nie w pełni pomógł nawet kosztowny import zbóż i pasz. Bieżący rok jest kolejnym, trzecim trudnym rokiem dla rolnictwa. Susza na przełomie wiosny i lata znów przyczyniła się do obniżenia plonów.

W takiej oto sytuacji przed rolnictwem staje trudne zadanie zwiększenia produkcji i poprawy zaopatrzenia ludności w żywność w najbliższych latach. Aby je zrealizować niezbędna jest odbudowa pogło-

wia i osiągnięcie do roku 1980 wzrostu produkcji rolnej w porównaniu z rokiem 1975 o 18—20 procent. W tym pięcioleciu na rozwój rolnictwa i innych działów gospodarki żywnościowej przeznaczony się 560 mld zł. Rolnictwo otrzyma 300 000 ciągników i 80 procent więcej maszyn niż w ubiegłym pięcioleciu. Zmniejszono natomiast około miliona hektarów gruntów. W samych tylko jednostkach gospodarki uspołecznionej przybędzie ponad 3 mln słonowisk dla bydła, trzody chlewnej i owiec. Powstaną nowe kombinaty szklarniowe, fermi drobiarskie i zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego.

Są to inwestycje ogromne, ale niezbędne. To czy zostaną należycie wykonane zależy nie tylko od rolników. Potrzebne jest zrozumienie zwłaszcza w tych działach gospodarki, które najciężiej z rolnictwem współpracują: w przemyśle przetwórczym i handlu. Potrzebna jest dobra jakościowo produkcja przemysłowa ciężkiego i maszyn rolniczych, chemicznego i budownictwa czyli resorów zaopatrujących rolnictwo w podstawowe środki produkcji. Potrzebna jest też dalsza pomoc nauki.

Jak powiedział Edward Gierek na IV Plenum trzeba dołożyć starań, aby racjonalnie spożytkować nakłady przeznaczone na rozwój rolnictwa; w każdym województwie, gminie, gospodarstwie rolnym i zakładzie przemysłu spożywczego. Konieczne są inicjatywa, przedsiębiorczość i zapobiegliwość, żeby wykorzystanie inwestycyjnych złotówek było jak najbardziej efektywne.

Taka postawa rolników i wszystkich organizacji gospodarczych z nimi współpracujących potrzebna jest od zaraz.

MAREK PRZYBYLSKI

W dniach 6-10 bm. obradowało w Warszawie XI Międzynarodowe Sympozjum Kryminalistyki państw socjalistycznych z udziałem przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski, na którym omówiono problemy wykorzystywania współczesnych metod i środków techniki kryminalistycznej w zwalczaniu i zapobieganiu przestępstwom.

Uczestnicy sympozju zapoznali się także z wystawą obrazującą najnowsze osiągnięcia w dziedzinie techniki milicyjnej w krajach biorących udział w obradach. (PAP)

WŁOSKI GOŚĆ

Na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, od kilku dni bawi w Warszawie sekretarz generalny Krajowej Federacji Prasy Włoskiej, Luciano Ceschia. Jest on zarazem szefem redakcji dzienników w centrali Radia Włoskiego w Rzymie.

Wczoraj L. Ceschia bawił także w Poznaniu. Zwiedził miasto, zapoznał się z Zarządzeniem MTP z problematyką targową i naszego handlu zagranicznego oraz spotkał się z przedstawicielami poznańskiego środowiska dziennikarskiego. W Poznaniu p. L. Ceschia był gościem Wielkopolskiego Oddziału SDP. (c)

Po zastrzeleniu baskijskiego robotnika

Fala demonstracji w Hiszpanii

W kraju Basków doszło do kolejnego wzrostu napięcia po zastrzeleniu przez policję 24-letniego robotnika, uczestnika demonstracji antyrządowej.

Z okazji
dorocznego święta

Dokończenie ze str. 1

leży praca wielu ważnych dziedzin gospodarki narodowej.

Obecnie najpilniejszym problemem jest wykonanie napiętych zadań przewozowych bieżących roku, zwłaszcza w najtrudniejszym okresie jesienne go szczytu przewozu ziemio-plodów. Uczestnicy spotkania mówili o przedsięwzięciach zmierzających do dalszego usprawnienia pracy kolei, do radykalnego podniesienia dyscypliny pracy i bezpieczeństwa ruchu, do pełnego wykorzystania istniejących możliwości. M. in. wiele można by uzyskać skracając czas obrotu wagonów i lokomotyw.

W ostatnich latach nastąpiła systematyczna poprawa warunków życia i pracy załóg kolejarskich. W ub. 5-leciu średnia płaca pracowników PKP wzrosła o prawie 60 proc. Zwiększono poza tym znacznie nakłady na świadczenia socjalne. W bieżącym roku np. będą one o ponad 52 mln zł większe niż rok temu. Zabierając głos, premier Piotr Jaroszewicz stwierdził, iż kolejarze muszą obecnie rozwiązać równocześnie dwa podstawowe problemy: dokonać modernizacji transportu kolejowego oraz lepiej zaspokajać rosnące potrzeby przewozowe naszej gospodarki. Stąd też wynika konieczność uruchomienia wszystkich istniejących jeszcze w transporcie kolejowym rezerw.

Cieszy — powiedział dalej premier — duża poprawa w działalności socjalno-bytowej. W tej dziedzinie także odrobiono wiele zaległości z poprzednich lat. Sorzyja to podniesienie kwalifikacji kadry kolejarskiej i jej stabilizacji. Na zakończenie spotkania Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz przekazali serdeczne życzenia wszystkim kolejarzom i ich rodzinom. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i opadami przelotnymi. Na południowym wschodzie miejscami opady śniegu. Chłodniej. Temp. min. od 7 st. do 12 st., temp. maks. od 15 st. do 18 st.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Wojskowe manewry „Tarcza-76”

Manifestacja jedności
socjalistycznej wspólnoty

Jak już informowaliśmy — zgodnie z planem Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Uczestników Układu Warszawskiego na terytorium naszego kraju, w rejonie Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia, odbywają się wspólne ćwiczenia sojuszników armii „Tarcza 76”.

Biorą w nich udział związki taktyczne i oddziały wojsk lądowych i sił powietrznych Armii Radzieckiej, Narodowej Armii Ludowej NRD, Czechosłowackiej Armii Ludowej i Ludowego Wojska Polskiego. Zakończenie ćwiczeń — 16 bm.

Ćwiczenia mają na celu doskonalenie umiejętności dowódców, sztabów i wojsk naszych sojuszników armii w prowadzeniu działań bojowych — obronnych i zaczepnych — i są przeprowadzane w trudnych warunkach jakimi charakteryzuje się współczesne pole walki.

Ćwiczenia „Tarcza 76” są w pełni zgodności z zasadami i

postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. O ćwiczeniach powiadomiono rządy wszystkich państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego. Na ćwiczenia „Tarcza 76” zostali zaproszeni obserwatorzy wojskowi z krajów, które są zainteresowane tymi ćwiczeniami.

Ćwiczenia takie jak „Tarcza 76” przeprowadzane są w państwach socjalistycznych bardzo rzadko, a potrzeba ich organizowania wynika z naturalnej konieczności szkolenia wojsk, zapewnienia wysokiego poziomu bojowego sojuszników armii. Ostatnie podobne ćwiczenia odbywały się na terenie naszego kraju pod kryptonimem „Odra — Nysa” w 1969 r.

Natomiast w państwach należących do systemu militarnego NATO — sytuacja przedstawia się zgoła inaczej i to najlepiej charakteryzuje agresywny charakter tego systemu. W roku ubiegłym np. — właśnie w czasie trwania Konferencji Helsińskiej i po jej zakończeniu — zorganizowano całą serię manewrów wojsk NATO, których trzonem była Bundeswehra. W manewrach pod kryptonimem „Wielka rozszada” uczestniczyło 70 000 żołnierzy, a w manewrach „Reforgers 75” — ok. 60 000. Także w br. zaplanowano manewry o podobnym zasięgu i skali. W samym tylko okresie wrzesień — listopad br. w Europie zachodniej odbędzie się 27 wielkich ćwiczeń pod ogólnym kryptonimem „Wielka kuźnia” w których mają brać udział setki tysięcy żołnierzy. To właśnie wskazuje dobitnie na ofensywny charakter tych manewrów.

Warto podkreślić, że ćwiczenia naszych sojuszników armii mają nie tylko cele ściśle wojskowe; są one zawsze polityczną manifestacją niezłomnej przyjaźni państw socjalistycznych. Wyrazem tej przyjaźni i jedności socjalistycznej wspólnoty jest system obronny Układu Warszawskiego — gwarant wolności, bezpieczeństwa i socjalistycznego rozwoju Pol-

ski Ludowej, istotny czynnik utrwalania pokoju na całym kontynencie europejskim.

Jest zrozumiałym, że ćwiczenia „Tarcza 76” wzbudzają żywe zainteresowanie nie tylko społeczeństwa polskiego ale także międzynarodowej opinii publicznej. (PAP)

Konferencja związkowa
w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

wodnictwa pracy, intensyfikacji profilaktycznych działań przemysłowej służby zdrowia, podnoszeniu kultury pracy, pracy ideowo - wychowawczej, zwiększeniu opieki nad rencistami i emerytami, wzmoczeniu rozwoju sportu, turystyki i rekreacji. Stwierdzając, że skargi pracownicze sygnalizują dość częste naruszanie zasad Kodeksu Pracy, postulowano powoływanie społecznych radców prawnych w zakładach pracy.

W dyskusji zabrał również głos Jerzy Zasada, który wysoko ocenił dorobek związków województwa poznańskiego i zaapelował do nich o kontynuację wszechstronnych działań na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego regionu i kraju.

Sposoby rozwiązywania tych innych problemów precyzyjnie przyjął na wczorajszej konferencji program działania w latach 1976-1980.

Przewodniczącym WRZZ w Poznaniu został wybrany Czesław Kończal, wiceprzewodniczącym — Jerzy Męczyński, a sekretarzami — Iwona Łytkowska i Józef Mielcarek. (y)

Poparcie dla II
Apelu Sztokholmskiego

Kościół zrzeczone w Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz polski oddział Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej przyjął z zadowoleniem i nadzieją II Apel Sztokholmski Światowej Rady Pokoju. Podkreśla to odezwą przyjętą w czasie poświęconemu temu apelowi — spotkania zwierzchników kościołów członkowskich rady i działaczy chrześcijańskich, które odbyło się w Warszawie. (PAP)

W wyniku potężnego wstrząsu sejsmicznego. Ofiarą kataklizmu podło wówczas 1.070 osób.

Rozmowy laotańsko-kubańskie

W Hawanie rozpoczęły się oficjalne rozmowy laotańsko - kubańskie z udziałem delegacji partyjno-rządowej Laosu z sekretarzem generalnym Ludowo-Rewolucyjnej Partii Laosu i premierem

krótko

Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — K. Phomvihana na czele i delegacji partyjno-rządowej Kuby, której przewodniczy I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, premier rządu rewolucyjnego — Fidel Castro. Rozmowy są związane z rozwojem dalszej współpracy między Laosem a Kubą. Przedmiotem rozmów są również problemy międzynarodowe, interesujące obie strony.

Komunikat TASS-a

Agencja TASS informuje, że w dniach od 16 do 30 września z terytorium Związku Radzieckiego zostaną wystrzelone rakiety w kie-

Zmiany w rządzie brytyjskim

W piątek wieczorem premier W. Brytania, J. Callaghan zakomunikował o zmianach w rządzie brytyjskim. Kluczowe stanowisko ministra spraw wewnętrznych objął M. Rees, dotychczasowy minister ds Irlandii Północnej. Dotychczasowy minister obrony, R. Mason, objął tekę ministra ds Irlandii Północnej. Miejsce R. Masona w Ministerstwie Obrony zajął F. Mulley, dotychczasowy minister nauki i oświaty.

Śmiertelne ofiary gradobicia

W zachodniej części Etiopii spadł obfity i dużej wielkości grad. Według doniesień z Addis Abeby, dwie osoby zostały zabite. Sastraty w zbiorach. Grad pokrywał po wierzchnię pół przez kilka dni w związku z gwałtownym obniżeniem się temperatury.

SKUP ZBOŻA I ZIEMNIAKÓW • DOWÓZ MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ • REALIZACJA DECYZJI W SPRAWIE POPRAWY DISCYPLINY GOSPODAROWANIA W II PÓŁROCZU • REALIZACJA INWESTYCJI

Obradowało
Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 10 bm. Prezydium Rządu na swoim posiedzeniu rozpatrzyło problemy dotyczące skupu zbóż z tegorocznych zbiorów oraz skupu i zaopatrzenia ludności i gospodarki w ziemniaki późne z kampanii jesiennej.

Ustalono konkretne zadania dla resortów i organizacji gospodarczych, które zajmują się skupem zboża i ziemniaków. Ze względu na niższe w tym roku plony podjęto niezbędne kroki na rzecz racjonalnego wykorzystania i gospodarowania zasobami tych plodów rolnych.

Dla usprawnienia przewozu mleka do zakładów przetwórczych oraz w celu zapewnienia odpowiednich dostaw artykułów mleczarskich do dużych aglomeracji miejskiej — przemysłowych rząd zobowiązał Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” do zwiększenia w tym pięcioletnim produkcyjnym cystrn. Ustalono konkretne zadania w tej dziedzinie.

Dzisiaj i jutro

Grodzisk
stolicą piwowarstwa

Czym dla Zielonej Góry jest od lat winobranie, tym dla Grodziska w województwie poznańskim będzie od tego roku piwowranie. Jego gospodarze postanowili bowiem ożywić i spopularyzować sześciowiekowe tradycje miasta w chmielarstwie i produkcji piwa o specyficznych walorach smakowych — popularnego „grodziszka”. Nigdzie nie wyrabia się takiego piwa, znakomicie gaszącego pragnienie, ze znikałą zawartością alkoholu.

Nie więc dziwnego, że rozpoczynając się dzisiaj w Grodzisku dwudniowa impreza regionalna — „Grodzkie piwo-branie” znalazła się w ogólnopolskim kalendarzu imprez kulturalnych. Jej program, to kalejdoskop wielu interesujących zapowiadających się wystaw, spotkań, występów artystycznych, pokazów i zawodów sportowych.

Trudno wymienić wszystkie atrakcje — każdy znajdzie coś dla siebie. Szczególnie interesującą zapowiada się międzynarodowa wystawa piwowarów (etykiety, buteleki, kufli itp.) połączona z aukcją. Ta ostatnia stanowi gratkę dla hobbystów, mogących powiększyć swe zbiory.

Wczoraj odbyło się w Grodzisku ogólnopolskie sympozjum naukowe o historii, roli i perspektywach rozwoju piwowarstwa. (bop)

Katastrofa samolotów
koło Zagrzebia

Niedaleko Zagrzebia zderzyły się w powietrzu dwa samoloty pasażerskie — jugosłowiański i brytyjski. Wszyscy pasażerowie i członkowie załóg samolotów zginęli.

Zderzenie nastąpiło nad miejscowością Vrbovec 20 km od Zagrzebia na wysokości 10 000 m. Samolot jugosłowiański leciał ze Splitu do Kolonii i miał na pokładzie 106 pasażerów.

Na pokładzie samolotu brytyjskiego znajdowało się łącznie 63 osoby. Przypuszcza się więc, że w tej największej katastrofie, będącej następstwem zderzenia samolotów w powietrzu, zginęło w sumie 171 osób. (PAP)

Przewidziano także inne operatywne posunięcia, które usprawniłyby po części transport mleka jeszcze w tym roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono informację o przygotowaniu do sezonu zimowego w miastach i w większych aglomeracjach, przedłożoną przez ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Odpowiednie działania w tej mierze podjęto w tym roku wcześniej niż zazwyczaj. Prezydium Rządu postanowiło, że funkcje koordynacyjne w całokształcie przygotowań do akcji zimowej, jak również w czasie jej trwania, pełnić będą wojewodowie i prezydenci miast. Niezbędny jest aktywniejszy udział zakładów mleka do zakładów przetwórczych oraz w celu zapewnienia odpowiednich dostaw artykułów mleczarskich do dużych aglomeracji miejskiej — przemysłowych rząd zobowiązał Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” do zwiększenia w tym pięcioletnim produkcyjnym cystrn. Ustalono konkretne zadania w tej dziedzinie.

Utworzenie swego czasu silnych i lepiej zorganizowanych placówek oświatowych w postaci zbiorczych szkół podsta-wowych zdaje w pełni egzamin. Szkoły te, szczególnie na terenach wiejskich, oddalone są jednak od miejsca zamieszkania części uczniów. Powoduje to konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na problem dowożenia młodzieży do tych szkół.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją Ministerstwa Finansów, która ilustruje przebieg realizacji podjętych w lipcu przez rząd decyzji dotyczących poprawy efektów i wzmoczenia dyscypliny gospodarowania w II półroczu br. W szczególności chodzi o uzyskanie postępu na odcinku racjonalnego zatrudnienia i dyscypliny placowej oraz w sferze oszczędności budżetowych. Istotną sprawą jest także zwiększenie dyscypliny inwestycyjnej oraz wzmocnienie nadzoru i kontroli ze strony wszystkich ogniw zarządzania nad podejmowanymi działaniami na rzecz poprawy struktury produkcji.

Prezydium Rządu rozpatrzyło także kierunki działania mające na celu lepsze wykorzystanie wyrobów hutniczych. Urząd Gospodarki Materiałowej przygotował odpowiedni dokument, który zawiera zadania dla resortów dotyczące unowocześniania struktury i obniżania kosztów wytwarzania stali, jak również oszczędniejszego zużycia wyrobów hutniczych.

Na posiedzeniu omówiono bieżące problemy związane z realizacją tegorocznych i przyszłych przedsięwzięć inwestycyjnych, jak również podjęto decyzje zmierzające do przyspieszenia obrotu wagonami i poprawy pracy kolejowych stacji rozrządowych. (PAP)

KOMUNIKAT
TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 8 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 4 rozp. z 5 traf. — wygr. po 148.034 zł, 741 rozp. z 4 traf. — wygr. po 1.203 zł, 28.370 rozp. z 3 traf. — wygr. po 52 zł.

Losowanie II: 1 rozp. z 5 traf. — wygr. 593.169 zł, 321 rozp. z 4 traf. — wygr. po 2.771 zł, 13.650 rozp. z 3 traf. — wygr. po 103 zł.

W Zakładach Express Lotka z dnia 8 bm. stwierdzono: 4 rozp. z 5 traf. — wygr. po 107.015 zł, 332 rozp. z 4 traf. — wygr. po 1.950 zł, 11.023 rozp. z 3 traf. — wygr. po 91 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-83. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Bezinteresowna nieżyczliwość

Twórca „Kaczki-dziwaczki” i „Pchły Szachrajki” zmarły przed dziesięcio laty Jan Brzechwa. W jednym ze swych felietonów na łamach „Expressu Wieczorne-go” zastanawiał się jak być sympatycznym. „Można być sympatycznym bez stosowania rozmaitych sztuczek — pisał. — Trzeba zachować godność, umiar, takt i naturalność. Powiedziałbym, że najlepiej być sobą, ale w wydaniu poprawionym...”

Prezentować się ujmująco i miłe — rzecz to niebłaha, aczkolwiek stanowiąca jedynie część tego, co zwykło się określać mianem kultury bycia, kulturalnego współżycia z najbliższymi, z otoczeniem, w zakładzie pracy i w miejscach publicznych.

Braki w zakresie kultury u wielu osób są przez bliźnich ostro krytykowane. Powszechnie wysuwa się postulat wobec współobywateli — bez względu na okoliczności, w jakich wypadnie nam z nimi obcować — by zachowywali się kulturalnie. Coraz wyraźniej dostrzegamy, jak niedostatek kultury jednostek, a niezarazem grup, pociąga za sobą ujemne skutki; mierzone w kosztach społecznych, są one wysokie. Potykamy się co krok o stresujące sytuacje wpływa ujemnie na nasz system nerwowy. W ogóle zaś niska kultura współżycia, to idealne podglebie dla plenienia się chuligaństwa i przestępczości.

Chamstwo przejawia się u nas na wielu płaszczyznach, choć bodaj najdotkliwiej jest odczuwalne w kontaktach przełożeni — podwładni. Niesolidność, w tym — niedotrzymywanie przyrzeczeń, daje znać o sobie i w kregu rodzinnym, i sferze stosunków pracy. Obmawianie ludzi — bliskich, nie co dalszych, zupełnie obcych oraz tych „na świeczniku”, stanowi chleb powszedni osób składających uważających się za emanujące kulturą. Snuąc intryg, zwane w języku współczesnym „podkładaniem świni” jest „wyższą formą” działania, pochodną od nie zostawiania na rodakach suchej nitki. Liczne są znamiona braku kultury w codziennym życiu, wszakże najpowszechniejsze i najwyraźniejsze dają znać o sobie wzajemna nieżyczliwość oraz arogancja.

Zofia Krzyżanowska podejmując ten temat w „Trybunie Ludu” (14. VII. br.) zwróciła uwagę, iż przypadki niekulturalnego, nieżyczliwego zachowania się dostrzec można najczęściej w sferze usług. Imper tyneckie odezwanie się w rodzaju „to nie moja sprawa”, demonstracyjne nie odpowiadanie na pytania, opryskliwość

osób w biurowych okienkach i za ladą, mnożenie przeszkód podczas załatwiania zakupu, naprawy, reklamacji bądź innej, nieskomplikowanej sprawy — są na porządku dziennym.

Publicystka ta wyraża pogląd, iż aroganckie zachowanie tej czy owej urzędniczki płynie z przekonania o powadze stojącej za nią instytucji, podczas gdy za petentem nie stoi (na ogół) nikt; że piętrenie przeszkód ma swe źródło w chęci przekonania interesanta o jego absolutnej zależności od dobrej woli reprezentantki urzędu, wbrew opinii o słuszności tegoż wobec obywateli.

Nie od rzeczy będzie tu wtężyć, iż niesprawiedliwość byłoby dostrzegać jedynie irytujący sposób bycia części personelu handlowego niektórych punktów usługowych i instytucji; osoby tam zatrudnione mówią dokładnie to samo na temat braku kultury u kupujących i wszelkiego rodzaju interesantów. I z pewnością mają rację.

Starania, zmierzające do ogólnego dźwignięcia kultury współżycia przez zwalczanie przejawów nieżyczliwości, arogancji, chamstwa, a zarazem eliminowanie ich przyczyn — nie mogą mieć charakteru do-radczego, kampanijnego; co więcej, powinny ogarnąć ogół społeczeństwa. Albowiem niedochowywanie zasad stosownego sposobu bycia niewiele ma wspólnego z przynależnością do określonych środowisk. Nie brak ludzi utytułowanych, z dyplomami — prostactkich i chamskich w bliższych kontaktach. A zarazem wiele robotniczych rodzin wyróżnia się wzorcami kultury życia, rzetelnością w stosunkach koleżeńskich, czy sąsiedzkich.

Jakie są przyczyny arogancji, agresywnych zachowań? Opinia socjologów przytoczona w „TL” wskazuje na wrażenie niedoceniania, odczuwane niekiedy przez pracowników sfery usług; z przekonania, że bezpośrednia zależność od drugiego człowieka, przy załatwianiu kupna — sprzedaży albo jakiejś sprawy, uwłacza jakoby ich godności. Stąd — niechęć do wykonywania określonego zajęcia znajdującego wyraz w niechęci wobec klienta lub interesanta. Stąd owe uciemiężone królowe w niejednym salonie handlowym i zaabsorbowani wyłącznie własnymi troskami, przedstawiciele rozmaitych instytucji, dla których petent równy jest natrętom.

Oczywiście, przyczyn tych znamy więcej. Pośród pierw-

szoplanowych jest i ta: czy ktoś wykonuje swą pracę z przypadku, czy też z zamiłowania, z zainteresowaniem. Jednym ze źródeł zgryźliwego stosunku do otoczenia bywają dolegliwości fizyczne i psychiczne, niejako przelewane na innych: na członków rodziny, na osoby, z którymi wchodzi się w kontakty podczas spełniania obowiązków zawodowych (w tym — na podwładnych albo przełożonych), a nawet na cały świat. Choro-ba, troski materialne, kłopoty rodzinne, niepowodzenia osobiste z intymnymi włączniami (nieraz związane z fazą wieku), czynią z niektórych ludzi płci obojga osoby nie-znośne, z którymi zetknięcie grozi przykrościami oraz irytacją, choćbyśmy okazywali maksimum dobrej woli.

Jerzy Kasprzycki w „Życiu Warszawy” (28. V. br.) zwracał uwagę na fatalny nawyk nadymania się rodaków i rozjuszenia — z byle powodu („ja panu pokażę!”, „pan nie wie, kto ja jestem!”).

Tkwi w nas tendencja do koturnowego traktowania byle jakiej kwestii, rozdmuchiwania incydentów do rozmiarów konfliktów, skłonność do antagonizowania zamiast wygaszania, do zadrażniania a nie łagodzenia, do stawiania spraw na ostrzu noża oraz strzelania z armat do wróblu. Niektórzy z łada jakiej okazji przyzywałyby milicjanta, albo nawet gotowi domagać się sroższych represji, podczas gdy całkowicie wystarczałaby czyjaś dobra wola, pomiar-kowanie i gotowość do drobnych ustępstw.

Na skuteczne trzebieenie „bezinteresownej nieżyczliwości” nie ma innych środków, poza oddziaływaniem wychowawczym rodziców, szkół, organizacji polityczno-społecznych. Wszakże gdy chodzi o zakłady pracy, chyba największy czas, by przy ocenach ludzi brać także pod uwagę, obok rezultatów osiągniętych w działaniu zawodowym, również ich sposób bycia, poziom kultury, formy współżycia z zespołem, z otoczeniem.

Lecz najdoskonalsze metody wychowawcze oraz najwnikliwsze oceny nie pomogą, jeśli każdy we własnym zakresie nie wykaże starań, by nie urażać bliźnich, by kontrolować treść i ton swych wypowiedzi. Samokrytycyzm jest tu niebywale użyteczny, jak i zdanie sobie sprawy z tego, że kpiarskie określenie „bezinteresowna nieżyczliwość” trafnie ujmuje istotę jednego z dokuczliwych zjawisk naszej codzienności.

WIESŁAW PORZYCKI



Płock ma dzisiaj 90 000 mieszkańców. Za kilka lat ma ich mieć 150 000. Stąd rosną tu nowe dzielnice, których architektury to miasto nad Wisłą nie musi się wstydzić.

Fot. — K. Przychodźki

DOBRAZIE PIECZONY CHLEB

Na hasło „Płock” pada zazwyczaj odzew „Petrochemia”, co złości tutejszych patriotów. Mamy u siebie wszystko — mówią. Niech „Petrochemia”, skądinąd nasza chluba, nie przesłania jednak całej panoramy naszej ziemi. Płockie, to pierwszorzędną jakości „Bizony”, stocznia rzeczna — największa w Polsce i Europie; najnowocześniejsza w kraju, zbudowana na licencji japońskiej odlewnia w Skłęczkach koło Kutna, o zautomatyzowanym i skomputeryzowanym cyklu produkcyjnym. Płockie, to wreszcie własna kopalnia rudy w Łęczycy, rozległe plan-tacje cebuli koło Łęczycy, du-że uprawy ogórków i pomido-rów w okolicach Kutna, czer-wińskie sady, płońskie i sier-peckie maliny, gostyńskie truskawki i... jeziora.

Świetnej historii Płocka, który nawet na lat kilkadzie-siat awansował w piastow-skich czasach do rangi stolicy, reklamować nie trzeba. Tym, którzy tu bywali, nie trzeba też zachwalać uroków tej zie-mi i jej stolicy, tonącej w kwiatkach i zieleni, położonej na stromej i wysokiej skar-pie wiślanej z sylwetą starej katedry i zamku książąt mazowieckich na Tumskim Wzgórzu. Stąd rozpościera się piękny widok równiny mazo-wieckiej, którą nieraz odnaj-dujemy w strofach słynnego płocczanina — Władysława Broniewskiego.

Nawet jednak bez żadnych sentymentów i taryfy ulgowej trzeba przyznać tutejszym pa-triotom zasadniczą rację: wo-jewództwo płockie znajdujące się pod względem liczby lud-ności (około 1/2 mln) i obsza-ru na dalekim miejscu, jed-nak swym potencjałem gospo-darczym plasuje się w krajo-wej czołówce.

I jesteśmy już blisko pyta-nia — dlaczego Płock będzie w tym roku miejscem Central-nych Dożynek?

Po pierwsze: wybór ten do-

wódz, że wśród 32 nowo ut-worzonych województw płoc-kie dobrze wytrzymało próbę awansu. Po drugie: osiągnię-cia tutejszego rolnictwa gwa-rantują, że dożynekowy bochen będzie wielki i dobrze wypie-czony. Do rolniczych sukces-ów przeznaczyła jakby tę ziemię sama natura: niemal trzy czwarte gruntów zalicza się tu do 4 najwyższych klas. Naturę jednak musiała wy-datknie wesprzeć kultura rol-na. Efekt: 2,1 proc. krajo-wych użytków rolnych daje 2,4 proc. żywności, 3,2 proc. zbo-ża, 3,5 proc. mleka i aż 5,4 proc. buraków cukrowych. Przeciętne zbiory 4 zbóż wy-noszą tu 29q z ha. Obsada by-dła i trzody chlewnej znacz-nie natomiast przewyższa średnie krajowe. 30-procento-wo wzrost produkcji rolnej, jaki odnotowano w czasie o-statniej 5-letki, też jest znacz-nie wyższy od ogólnopolskich wyników.

Przyczyniło się do tego m. in. wyjątkowo dobre wy-korzystanie ziemi oraz sprawn-y przebieg procesu przejmowa-nia ile zagospodarowanych gospodarstw. Silne rolnictwo zdecydowało także w dużym stopniu o rozwoju przemysłu na korzyść jego działów rol-no-spożywczych i maszyn rol-niczych. 30 000 pracujących obecnie na naszych polach kombajnów — z Płocka — zbiera 25 proc. arealu zbóż. Fabryka Maszyn Zniwanych za-mierza za 3 lata podwoić pro-dukcję wypuszczając — od 1979 roku 8000 kombajnów

rocznie. A rozbudowa FMŻ włącznie z szybkim rozwojem takich producentów jak: wy-twórca siewników kutnowski „Kraj” oraz odlewnia w Skł-ęczkach sprawią, że Płockie będzie dawać trzecią część krajowej produkcji maszyn rolniczych.

Widać tu rolę regionu w rozwoju całego kompleksu żywnościowego.

Województwo jest niezbyt zurbanizowane: około 62 proc. ludności mieszka na wsi; ze źródeł pozarolniczych utrzymuje się już jednak znacznie więcej, bo prawie połowa mieszkańców. Gdzie znajdują oni zatrudnienie? Oprócz prze-mysłu związanego z rolni-cstwem — oczywiście w „Pe-trochemii” (9000 osób), po tro-sze w przemysłach lekkim, ele-ktrotechnicznym, farmaceu-tycznym, no i w budownictwie. Co prawda, z potężnego zagłę-bia budowlanego tutejsi mieszk-kańcy nie mają bezpośrednio wiele korzyści, bo osiem płoc-kich wielkich budowlanych przedsiębiorstw, m. in. takich jak „Petrobudowa”, „Mosto-stal”, „Izokor — Instal” są fir-mami wysoko specjalistycznymi, pracującymi na wielu szlankach naszych budo-wach — np. na Dworcu Centralnym i Wiskostadzie w stolicy, w Porcie Północnym i gdańskiej rafinerii. I żeby skończyć tę z natury rzeczy su-chą, ale tak ważną część cha-rakterystyki województwa — kilka słów o Petrochemii. Li-czy więc sobie 12 lat, przera-bia 10 mln ton ropy, co ozna-cza 85 proc. całej krajowej produkcji paliw płynnych.

Dzięki też poparciu całego płockiego przemysłu mało jest w Polsce rejonów, gdzie roz-wój gospodarczy tak harmo-nijnie szedłby w parze z po-stępem oświaty i kultury. Bo też panuje tu wręcz nie-powtarzalna twórcza atmosf-e-ra pietyzmu dla historycz-nych tradycji. Króciutko reka-pitulując — stwierdzmy: jak oceniają władze, Płockie ma nie najgorszą sieć szkół, która obejmuje m. in. filię Politech-niki Warszawskiej, kształcą-cą obecnie 1350 studentów, 14 liceów ogólnokształcących, w tym najstarszą w całej Polsce „Malachowiankę”, 124 róż-ne-go typu szkoły zawodowe, z tego 34 rolnicze. Placówką znaną z dobrej popularyzacji, o formach pracy godnych — według oceny Sejmowej Kom-isyj Kultury i Sztuki — za-lecenia innym jest Muzeum Wojewódzkie. Jedną z trzech jego filii to rozwijające się Muzeum Etnograficzne w Sierpcu, gdzie na 100 ha obsza-rze powstanie skansen ludo-

Dokończenie na str. 6.

BOŻENA PAPIERNIK

11 września — w tym roku wypada w sobotę. Przed trzema laty był to wtorek, najtragiczniejszy z wtorków w historii Chile. Właśnie tego dnia armia chilijska obaliła prezydenta Salvadora Allende. Kraj wszedł w erę najstraszniejszej z dyktatur wojskowych, w której trwa do dziś. Erę rozprawy ultraprawy z każdym, kto mógł być po-sądzony o jakiejkolwiek sympatie lewicowe, z każdym, na kogo padł najdrobniejszy cień podejrzenia o to, że jego wyobrażenia o przyszłości kraju jest inne od tego, jakie serwują wojskowi.

Nikt nie wie dokładnie, ile śmiertelnych ofiar pochłonęło to polowanie na czarownice rozpętane przez chilijską juntę. Szacuje się, iż są to dziesiątki tysięcy osób. Nie znana jest także liczba więźniów przetrzymywanych nadal w miejscach odosobnienia i obozach koncentracyjnych na terenie kraju.

Ogrom zniszczenia, jakie dokonała junta przez trzy lata swoich rządów, jest zawrotny. Nie chodzi tylko o ludzi, cho-dzi o całą infrastrukturę społeczną. Doszło do tego, że jed-ną z lektur szkolnych zaleca-nych chilijskim uczniom jest „Mein Kampf”. I nie ma się

Trzecia rocznica faszystowskiego przewrotu

Noc nad Chile trwa

co temu dziwić, a raczej nale-ży się dziwić, że dopiero w tym roku polecono ją młodym Chi-lijczykom. Bo czyż to, co zro-biono z narodem chilijskim, różni się wiele od tego, o czym pisał w swojej książce Hitler? Wstrząsające zeznania świad-ków składane zarówno przed międzynarodowym trybunałem badającym zbrodnie junty chi-lijskiej, jak i na innych fo-rach, są niepodważalnym do-wodem, że metody stosowane w Chile są podobne do tych sprzed trzydziestu kilku lat. W tym kraju przeprowadza się eksterminację pewnych krę-gów społeczeństwa i nie zmie-nia tego faktu zachęcające ge-sty, jakie czyni junta pod ad-resem światowej opinii publicznej, pozwalając na wyjazd z kraju pewnej niewielkiej czę-ści więźniów czy też osób, któ-re znalazły azyl w ambasadach obcych państw.

Świat powszechnie potępia juntę chilijską, ale nie da się ukryć, że istnieją na nim pew-

ne kręgi polityczne, które po-pierają to, co wydarzyło się w tym kraju. Ba, pomagały wojskowemu w przygotowaniach do zamachu i pomagają obecnie w rządzeniu krajem i prze-zwycięzaniu trudności gospo-darczych.

To przede wszystkim koła amerykańskich jastrzębi, któ-rych wydarzenia chilijskie roz-patrują z punktu widzenia wal-ki z tendencjami lewicowymi w krajach rozwijających się. To międzynarodowe koncerny, niezadowolone, iż poprzedni rząd znacjonalizował ich włas-ność i pozbawił zysków. O-bebny gabinet naprawił te „krzywdy”, reperywizując znacjonalizowane poprzednio gałęzie przemysłu. Nie więc-dziwnego, że odwdzięczają mu się jak mogą, a mogą dużo.

Ale mimo całej pomocy za-granicznej, mimo zbytnich obietnic, że w ciągu paru mie-sięcy kraj wyjdzie z kryzysu gospodarczego, okazało się, że nic z tego. Zamiast posuwać

się do góry — tak jak by chcie-li tego wojskowi, Chile stacza się po równi pochyłej. Poziom inflacji jest już tak wysoki, że praktycznie przestano go li-czyć.

Junta zdając sobie sprawę z krytycznego stanu gospodarki i czekając na efekty reform przeprowadzanych przez ame-rykańskich naukowców próbu-jących ratować ją przy pomo-cy drakońskiej kuracji, pole-gającej na selektywnym roz-woju pewnych dziedzin, przy-wmożonym ograniczeniu kon-sumpcji obywateli, stara się odwrócić uwagę Chilijczyków od sytuacji ekonomicznej po-przez tworzenie wyimaginowa-nego zagrożenia zewnętrznego. Tym zagrożeniem miało być Peru, graniczące z Chile. Ale ta granica przebiega na daw-nym terytorium Boliwii, która przed kilkudziesięciu laty prze-grała jedną z lokalnych wojen i utraciła tereny nadmorskie. W Boliwii także rządzią prawi-cowi wojskowi, którzy doga-

Wszystko zależy od startu

Pół miliona pierwszoklasistów przekroczyło progi szkół podstawowych. Z tego około 90 procent ma za sobą przynajmniej jeden rok pobytu w przedszkolu, które w myśl nowego programu powinno być przygotowane do tego wydarzenia. Tak więc, tegoroczne pierwszaki już drukowane litery czytać umieją, otrząsały się z niekiedy trudnymi pojęciami matematycznymi, nabrały pewnej wprawy manualnej, nauczyły się elementarnych zasad społecznego współżycia, słowem — osiągnęły tzw. dojrzałość szkolną. O tej dojrzałości mówi się i pisze ostatnio dużo. A na czym ona właściwie polega?

Różne są co do tego zdania. Psycholog niemiecki K. Penning uważał, że o dojrzałości szkolnej decydują inteligencja oraz zdolność koncentracji na określonym przedmiocie. Wiedzący psychologowie twierdzą, że istotnym elementem dojrzałości szkolnej jest umiejętność celowego działania. Zdaniem Barbary Wilgockiej-Okon, świetnej znawczyni tych zagadnień, „mówiąc o dojrzałości szkolnej mamy zazwyczaj na myśli stopień rozwoju dziecka, jaki pozwala mu podjąć obowiązki szkolne“.

Ażby stworzyć wszystkim dzieciom warunki równego startu, w latach 60-tych wprowadzono wcześniejsze zapisy do klas I, które mają umożliwić wychwycenie braków fizycznych czy umysłowych oraz ich ewentualną korektę. Nie jest to jednak idealne rozwiązanie sprawy. Dojrzałość szkolna jest wynikiem długotrwałego procesu, a proces to złożony, uwarunkowany wieloma czynnikami. I ilekroć byśmy tych czynników naliczyli, to jeszcze i tak nie otrzymamy ostatecznej diagnozy.

Jedno jest pewne, ten najniższy szczebel edukacji ma podstawowe znaczenie jako fundament dalszego kształcenia. Powodzenie dziecka w nauce od chwili pierwszego kontaktu ze szkołą spełnia absolutnie niedocenianą przez rodziców rolę dla dalszego biegu nauki.

Te wszystkie okoliczności razem wzięte, sprawiają, że wokół nowego, zmodernizowanego programu i metod nauczania początkowego jeszcze wciąż toczy się w środowiskach ożywiona dyskusja. W dobie tak szerokiego oddziaływania bodźców sprzyjających rozwojowi — zarówno fizycznemu, jak umysłowemu — dziecka należy wykorzystać te potencjalne możliwości.

Warto wiedzieć, że w ostatnich latach wskaźnik wzrostu dzieci podniósł się od 4,5 cm do 11, a ciężar ciała wzrósł od 3,5 kg do 10,5. Dziecko lepiej rozwinięte pod względem fizycznym jest przeważnie też lepiej przygotowane do życia szkolnego, no i z łatwością zniesie zwiększoną obecnie liczbę godzin nauczania w klasie I z 18 do 24.

Jeżeli natomiast idzie o poziom umysłowy, to nasi naukowcy, m. in. Barbara Wilgocka-Okon i A. Sikora, stwierdzili, że uczniowie badani w latach 1960/61 uzyskali wyniki różniące ich o około 2-3 lata w poziomie inteligencji w stosunku do uczniów z 1927 roku. Jasne więc chyba, że program nauczania musiał do tego stanu rzeczy się przystosować. A tymczasem rodzice niesłusznie narzekają na ich zdaniem zbyt trudną naukę matematyki w klasie I. Równania, teoria zbiorów! — wołają oburzeni. Tymczasem nie taki diabeł straszny. Chodzi po prostu o to, żeby dziecko otrząsało się z terminologią matematyczną. A z równaniami doskonale sobie radzą, bo przykłady brane są z zakresu ich doświadczeń życiowych.

Jak mówi prof. Zofia Krygowska, nie wolno dopuszczać do sytuacji, w której uczeń przechodząc na wyższy stopień szkoły musi pokonywać szcze-

gólnie trudne progi. Już od pierwszej klasy należy nauczyć dziecko abstrakcyjnego myślenia (symbole matematyczne), pewnej aktywności matematycznej, nie ograniczonej do liczenia słupków i rozwiązywania stereotypowych zadań. Tu nie chodzi o zwiększenie wiedzy dziecka, wyrażające się w definicjach, regułach, wzorach, ale o nawyk logicznego myślenia. Pewnie, że łatwiej, jest sprawdzić, czy dziecko umie tabliczkę mnożenia niż ocenić, w jakim stopniu przedmiot ten rozwijał w nim aktywną postawę intelektualną. Trzeba zerwać

z infantylnymi metodami nauczania już w klasie I.

Zerwać z infantyzmem, to nie znaczy gwałtownie odcinając ucznia I klasy od dotychczasowego świata zabaw i fantazji. Mądry nauczyciel znajdzie sposób, żeby to przejście nie było zbyt szokujące. Szkoła może być dla malucha pasjonującą przygodą, a nie uciążliwym obowiązkiem. Mądry dom i mądra szkoła mogą i powinny sprawić, żeby dziecko radośnie tę przygodę przeżyło. Wtedy start będzie udany.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

CIĘKAWI LUDZIE — CIĘKAWY SPRAWY

Barwny świat filatelisty

To miejsce zna wielu poznaniaków. Dwie małe witryny w bramie przy ul. Czerwonej Armii 61, a w nich pocztowe znaczki. Barwne, różnorodne, atrakcyjne. Jeżeli ktoś zauważy małą pośliską kartę z napisem „Poznańska Filatela — II piętro” i zdecyduje się tam wejść, wejdzie w świat miniaturowych cacek sztuki poligraficznej, w świat egzotyki i namietności. Przewodnikiem jest tutaj Jarosław Sredziński, którego miłość do znaczków pocztowych przerodziła się z czasem w profesję.

— Tak, ma pan rację, że wśród znaczków żyje się ciekawiej — mówi — bo dzięki nim mam kontakt z całym światem. Przez nie poznaję nowych, ciekawych ludzi, namietnych zbieraczy i wytrwałych znawców. Chcąc je mieć i znać, muszę śledzić nowe katalogi i czasopisma. Znaczki — obok zainteresowań sportowych, które są moją drugą pasją — zabierają mi każdą dostojną chwilę.

Jako czternastoletni chłopak rozpoczął swoją przygodę z filatelią w sklepie ojca przy ul. Strzeleckiej. I chociaż wówczas zbierał tam wszystko, on swoją uwagę skierował na znaczki polskie. Po kilku latach powstał zbiór, w którym brakowało jedynie znaczka wartości 10 koron austriackich — czarnego skrawka papieru z nadrukiem „Poczta Polska”. Teraz jest takich znaczków na całym świecie około 15, wycenianych szacunkowo na około 200 000 złotych.

Zbiór przedwojennych znaczków pana Jarosława, skompletowany z ogromnym mozołem, przypadł w styczniu 1940 roku wraz z całym rodzinnym majątkiem rodziny Sredzińskich. Przypadkowo ocalał jedynie komplet znaczków Litwy Środkowej, uzupełniany teraz o wszystkie możliwe wydania, błędodruki, próby itp. Przynosi on teraz poznańskiemu filateliscie nagrody i wyróżnienia na wystawach tematycznych.

Zbieracze znaczków pocztowych odwiedzający „Poznańską Filatelę” kolekcjonują różne tematy. Od tak popularnych, jak flora, fauna, sport czy Kosmos, po tak oryginalne, jak ręce, mosty malarstwa, muzyka itp. Lekarze na przykład zbierają wydania poświęcone walce z malarią, kobiety — kwiaty, wizerunki kobiet i dzieci. Można by tak wliczać bez końca. Niektórym z nich pobyt w „Poznańskiej Filatelii” wieniący całe lata poszukiwań, inni odwiedzają ją tylko po to, by zasięgnąć porady lub ustalić autentyczność znaczka. Wśród zbieraczy stałe kontakty mają z Jarosławem Sredzińskim są ludzie tak znani, jak Jerzy Ofierski („Cie choro”), znakomity tenor Bogdan Paprocki, lekkoatleta — olimpijczyk Zbigniew Orywał.

Ale wśród swojej klienteli poznański kolekcjoner najbardziej ceni sobie kontakty z młodzieżą, z zamiłowaniem wprowadza ich w tajniki filatelistyki, dla niej sprowadza krótkie, tanie serie znaczków, wiedząc, że ich klaserów nie dotknie taki los, jaki w czasie wojennej pożogi dotknął jego

kolekcję. Egzotyczna seria potrafi pobudzić ciekawość młodych, zainspirować do sięgnięcia po encyklopedie, atlasy, kompendia, by dowiedzieć się, co to za państwo: Republika Guinea Equatorial, Cayman Islands, gdzie leży Umm al Qiwain, co to jest Ras al Khaima, która wydaje tak piękne znaczki trójwymiarowe, co to za waluta „ptas”, kiedy orbitował Aleksiej Leonow i na jakie lata przypada okres „blekitny” w twórczości Picassa. Każdy znaczek niesie nowe informacje, problemy, ciekawość świata i zdziwienie.

J. Sredziński kontakty z młodymi ceni sobie na równi z uzyskanymi z Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów dyplomami i Srebrną Odznaką PZF, listem pochwalnym przyznającym mu w 50-lecie pracy przez Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług za „wzorowe prowadzenie przedsiębiorstwa branży filatelistycznej”.

Osobno przechowuje medale i odznaki, którymi wyróżniono



Rys. — Ludomir Kapczyński

Wędrując po Poznaniu

Dwatory

Teraz mieszkam na Rajtach, ale przedtem — na ulicy Dwatory. „Gdzie?” „To — na Łazarzu. Listy, które tam przyślano do mnie, miały często na kopercie cyfrę dwa, potem słowo — tory”.

Krauthofera dobiega do wąskiego pasma torów kolejowych. Przy pokruszonych, kamiennych schodkach, trochę zastójnię zieleni dzikiej róży, pokiereszowana nieco tabliczka z nazwą — Dwatory.

Niepiękna to ulica. Katuje wody, zielsko i chwasty pośrodku szerokiej przestrzeni między domami. Płoty, za nimi jesienne róże, jabłonie. Bez tynku, albo z nadwątłym, piętrowe prawie — kamienice. Chyba z dziesięć ich. Przed jedną — goły pień wyciągający do góry resztki konarów uciętego do połowy drzewa. „To jest moja jabłoń. Dziadek mi zawsze mówił, że dla mnie ona jest posadzona”.

Pompa przydrożna na tej przestrzeni między skupiskiem domów. „Dawniej nie było wody, ludzie stąd ją brali”... Młoda kobieta w jaśniejszej domowej narzutce, szlafroku podchodzi do pompy ze srebrzystym, dużym wiadrem.

Ulicę zamyka ściana krzewów. Z boku — przejście na tyły domów. Badyle, wysypisko gruzów. Na płocie — znów tabliczka z tą nazwą Dwatory. Kapryśny jest bieg tej ulicy...

„Gdy byłem mały, to w Indian się tu bawiliśmy. Na torach stały wagony, można było na nie napadać”.

Wagonów z tej strony za domami już nie ma. Torów — też nie. Tylko to pasmo gruzów, żużla. Jakies wysypisko miejskie jest tu te-

raz. Pogięte, porozbijane wraki aut.

Domy zastąpione przybudówkami, ciemnymi od deszczów plotami. Tylko skrajny dom przywołuje podwórkiem. Sznur z suszącymi się na rączkami, bielizną. Na zruddziej blasze jakiejś nity komórki szyld z napisem „Spożywczy”. Zawiesiły go chyba tam dzieci, które patrzą teraz zaciękawione...

„Tutaj się urodziłam. Tamta jabłoń rośnie z drugiej strony domu. A ta na podwórku — grusza... Już cztery lata tu nie mieszkam. Dziwne: wszystko, co stąd pamiętam, jest takie — jasne”.

Uspisk. Wyrosły już na nich byliny, dziewanny. Słonecznik — jakimś trafem. Ogrody położone są niżej, zza płotów ich jesienność widać wyraźnie. Całą tę zieleni w żółć już biegnącą. Pod numerem siedemnaście — maleńki domek z kłosem nie sterczącymi w górę dwoma kominkami.

Gdzieś tam poza tymi wysypiskami gruzu, poza ogrodami widoczne są sylwetki budynków fabrycznych. I — wysokie, jasne bloki mieszkalne.

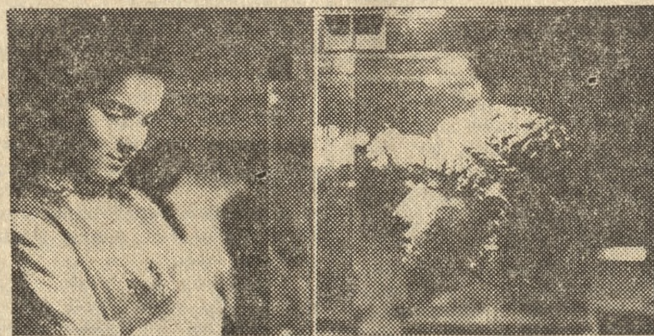
Spomiędzy magazynów wymyka się tor kolejowy. Jego dalszy bieg zatrzymuje żelazny stojak, drewniana poręcz.

Trasa Hetmańska. Samochody. Jeden za drugim, jeden za drugim.

Z drugiej strony trasy — dwa pasma torów. Biegną ku temu w magazynach, ku temu drugiemu — we wspomnieniu tylko, w tej przedziwnej nazwie ulicy istniejącemu. Ich bieg również dwa stojaki poręcz w miejscu zatrzymują.

BRAN

Skarby Traków



Wystawa pod tym tytułem czynna jest od kilku dni w Warszawie. Ekspozycja prezentuje kulturę i sztukę z pradziejów Tracji (Bulgaria). Na zdjęciu fragment ekspozycji. CAF — fot. Szyperko

Powieść pod programowym tytułem „Zawsze z tej ziemi” — można traktować jako swego rodzaju sumę dotychczasowych zainteresowań pisarskich Eugeniusza Paukszy, ponieważ w książce tej scalają się wątki kilku co najmniej ostatnio wydanych jego powieści. Dopelnia ona bowiem niejako powieściowy cykl osadniczy, któremu początek dała powieść „Po burzy jest pogoda” (MON 1966) i kontynuowała następnie — w szerszym wymiarze czasu, na przykładach innych uczestników — trylogia „Przejaśnia się niebo” (Wydawnictwo Poznańskie 1967), a także — na swój sposób — młodzieżowa powieść „Młodość i gwiazdy” (Wydawnictwo Poznańskie 1972).

Teraz te różne sposoby opowiadania, owi różnokoleńni bohaterowie i właściwie im dawniejsze i teraźniejsze życiowe przypadki mamy zebrane w jedno — w jednej powieści, której akcja rozgrywa się w niewielkiej wiejskiej osadzie i po trosze w powiatowym miasteczku, w ciągu mniej więcej dwóch lat, poczynając od wiosny 1970 roku. Osada ta nie ma swojej nazwy, ale — jak zawsze u Pau-

KSIAŻKA

szy — tkwi na ziemiach zachodnich, gdzieś w Koszalińskim, w pobliżu niegdysiejszego Wału Pomorskiego. Jest to wieś zasiedlona przez zdemobilizowanych żołnierzy, gdzieś tam funkcjonuje lotnisko wojskowe i trwa budowa hal produkcyjnych jakiejś fabryki.

Te szczegóły odgrywają w powieści sporą rolę, ponieważ zasadnicze wątki osobiste bohaterów wynikają ze współżycia generacji ojców (powojennych przybyszów) i ich dorosłych dzieci (to już formacja najzupełniej normalna, miejscowa, zasiedlająca w osadzie) z dzisiejszymi przybyszami (żołnierzami oraz pracownikami budującego się wielkiego zakładu przemysłowego), którzy — jak wskazuje niejeden wątek powieściowy — połączą się także niebawem osobistymi więziami rodzinnymi z mieszkańcami „niesfornej, zbuntowanej, wojskackiej wioski”. Osobliwa, kombatancka genealogia tej osady sprawia, że przybyszący w tamte strony z

różnych okolic kraju żołnierze cieszą się większym kredytem zaufania niż ich cywilni koledzy z budowy. Dobrodziejstwa budującej się fabryki nie docierają jakby do świadomości starych wiarusów, luźna zbiorowość budowniczych kojarzy im się bowiem z zagrożeniem zastalego ładu naturalnego, a także moralnego, stanowią nie dość pożądaną zapowiedź zmiany krajobrazu okolicy i ich życia prywatnego.

Najzupełniej inaczej ma się rzecz z obecnością żołnierzy. Wojsko potrafi zadbać o zjednanie sobie sympatii mieszkańców wsi, buduje potrzebny most na rzecę, przychodzi ze skuteczną pomocą w każdej nagłej potrzebie (po klęsce huraganu na przykład), nie wiec dziwno, że i walczyli się potomkowie kombatantów (niezłeszta chłopcy) swoją przyszość wiąże raczej ze służbą wojskową niż z fabryką, a wszelkie romanse dzielnych saperów z miejscowymi dziewczynami są celebrowane przykładnie, z całym, prowadzącym do ślubnego kobierca zaangażowaniem uczuciowym. Autor „Zawsze z tej ziemi” jest zwolennikiem „starannie zadbane-

go domu”, występuje jako rzecznik przykładnego życia rodzinnego, które uznaje za ostoję ładu społecznego i psychicznego zdrowia każdej z osobną jednostki.

Tym sposobem — zgodnie z wcześniejszymi oznajmianiami pisarza, we „Wszystkich barwach codzienności” choćby — opis mikrospołeczności nabiera znamion pożądanego uogólnienia. Pauksza konstruuje bowiem materię powieściową z tym przekonaniem, iż mikroświat jednej wsi, jednego miasteczka, może stanowić — niczym kronika powieściowa — z tym przekonaniem, iż mikroświat jednej wsi, jednego miasteczka, może stanowić — niczym kronika powieściowa — go kierownika szkoły Romanowskiego — odbicie świata szerszego, Polski, której ta wieś i to miasteczko są fragmentem, jeśli nie miniaturą.

A że zna jak mało, który beletrysta dawne, dobre przepisy na intrygę powieściową, więc w stosownych proporcjach doprawia rzecz raz odrobina seksu, to znów społecznikowskiego krytycyzmu, raz romantyczną delikatnością uczuć, to znów utrapieniami miłości, raz mrocznymi krew w ży-

Mówi Jan Kobuszewski:

Prywatnie jestem śmiertelnie poważny

Jest aktorem, którego gorąco okłaskuje najstarsze i najmłodsze pokolenie widzów teatralnych. Miliony wielbicieli zjednały mu audycje satyryczne w radio i TV oraz wspaniałe role kabaretowe. Teraz w każdy niedzielny wieczór spotyka się z widzami w dziesięciominutowym programie „Bajka dla dorosłych”. Jan Kobuszewski jest narratorem: komentuje akcję, do niego należy ostatnie słowo, a więc pointa i morał — ku uwadze, ku przestrodze, ku pokrzepieniu serc...

Rozmowę z Janem Kobuszewskim zaczynamy od pytania:

— Czy lubi pan bajki?

— Oczywiście, są przecież naszą pierwszą lekturą.

— Woli pan słuchać czy opowiadać?

— Chętnie słucham, jeśli są to dobre bajki, powiedzmy... La Fontaine'a, Kryłowa. Pani Wilińska, pana Nowickiego, pana Dereckiego ze „Szpilek”.

— Przez wiele lat jest pan związany z dwiema reprezentacyjnymi scenami stołecznymi — z Teatrem Polskim i wcześniej z Teatrem Narodowym. Pamiętam pana ze sztuk Fredry, Pirandella, Stanisława Ignacego Witkiewicza. Niedawno oglądaliśmy pana w

„Plaszczu” Tuwima według Gogola oraz w sztuce współczesnego dramaturga radzieckiego Wampilowa — „Zeszłego lata w Czulimsku”. Za te role krytyka bardzo pana chwaliła.

— Dziękuję, że pani o tym wspomina.

— Aktorzy marzą podobno o zagranii wielkich dramatycznych ról. Czy i pan marzył o takich rolach, powiedzmy szekspirowskich?

— Skądże! Proszę sobie wyobrazić mnie jako księcia duńskiego?... Albo jako zazdrośnego Otella! Choć przyznam, grałem w „Makbecie” jedną z trzech wiedźm...

— W śpiewogrze Ernesta Brylla do muzyki Katarzyny Gaertner — „Na szkle malowane” — grał pan rolę diabła ku ucieście widzów — nie tylko polskiej — od lat siedmiu do siedemdziesięciu.

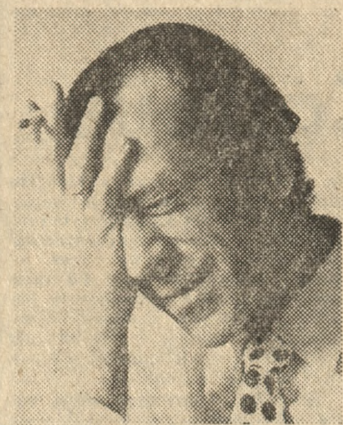
— Spektakl ten miał niezwykle ogromne powodzenie. Podczas ubiegłorocznego tournée zagranicznego pokazaliśmy tę sztukę w Moskwie i Leningradzie, obok „Chłopców” Stanisława Grochowiaka i „Tragedii optymistycznej” Wsiewłoda Wisniewskiego. Polskie sztuki — mimo nieznaności języka na widowni — zostały przyjęte bardzo dobrze.

— Wiele lat występował pan w znanym w Polsce kabarecie „Dudek”, założonym i prowadzonym przez Edwarda Dziewońskiego.

— Bardzo lubiłem „Dudka”. Lubiałam go cała Warszawa. W kawiarni przy ulicy Nowy Świat graliśmy przez dziesięć lat przy pełnych kompletach. Do dziś piosenki i skecze z tego kabaretu są w obiegu, nagrywano je podczas spektakli na prywatne magnetofony. Od czasu „Dudka” moje nazwisko często łączy się z estradą. Nie urażając kolegów z poważnych teatrów i nie przydając sobie chwały (z estradą jako taką miałem w gruncie rzeczy niewiele wspólnego) chciałbym jednak podkreślić, iż estradę uważam za najtrudniejszy gatunek sztuki scenicznej.

— Aleksander Zelwerowicz, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, artysta i pedagog, o którym mówił się „Wielki Zelwer”, powiedział o panu...

— Wiem, wiem! „Ten wysoki na twarzy, pociągłego wzrostu”. Kiedyś to gdzieś za-



CAF — fot. Sokolowski

cytowałem i teraz, w każdym wywiadzie — powiem, czy nie — jest że powiedziałem.

— Uważany jest pan za aktora komediowego. Co decyduje o tego rodzaju aktorstwie?

— Oczywiście, wygląd zewnętrzny stanowi pewien atut, ale komizm u aktora to przede wszystkim sposób patrzenia na świat, oglądanie świata przez krzywe zwierciadło, pewnego rodzaju filozofia, przez którą przefiltrować trzeba wszystko dookoła.

— W życiu prywatnym stosuje pan także tę metodę?

— Prywatnie jestem śmiertelnie poważny.

Rozmawiała:

EWA OSTROWSKA

Kilimy i dywany Teresy Zydrón

Z przedmowy do katalogu przygotowanego z okazji warszawskiej wystawy tkanin artystki: „Teresa Zydrón wyplata swe tkaniny najchętniej z wełny, która jest ciepła. Barwy, których używa najczęściej, są również ciepłe. Tworzy znaki mówiące o florze, faunie, o jakichś sekretach postaciach, a czasem o dziwnych chłopcach, poczyliwych kołędnicach, czy nie zawsze poczyliwych dziewczuchach. Mówi o nich ciepło. Jej sztuka jest dobra i serdeczna...”

Te słowa znakomicie charakteryzują twórczość Teresy Zydrón, absolwentki krakowskiej ASP. Po otrzymaniu dyplomu w 1952 r. zaczęła pracować jako kierownik artystyczny w Spółdzielniach CEPELLI, najpierw w Makowie Podhalańskim, potem w Nowym Targu. Swoje prace prezentowała na wystawach indywidualnych oraz wielu zbiorowych.

Teraz mogą je obejrzeć mieszkańcy stolicy. Wśród tkanin są kilimy, kilimy grzebnykowe i „bulate” oraz dywany wykonane w Podhalańskiej Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Nowym Targu w projekcie i pod nadzorem autorki oraz tkaną przez Teresę Zydrón tkaniny fakturalne i haftu na suknie.

Na zdjęciu: Teresa Zydrón i jej dzieło.

CAF — Fot. Rybczyński



„PRZYGODY GERARDA”

„To dobry film — mówi o swym dziele jego twórca Jerzy Skolimowski. — Jest w nim kpina z całej sytuacji, w jakiej się nieoczekiwanie znalazłem. Proszę sobie wyobrazić: doświadczeni amerykańscy byźnesmeni ściągają z Polski młodego reżysera nowej fali, który nie zna języka, nie zna utworu, według którego ma kręcić, a nazwisko Conan Doyle'a kojarzy mu się jedynie z Sherlockiem Holmesem... Wiedziałem jedynie, że „Przyczyna Gerarda” były ulubioną książką Churchilla, ale właściwie co z tego? Wylądowałem więc z pozycji barborzyńcy, tak właśnie traktując miliony dolarów, wielkiego klasika i Claudie Cardinale zmuszając ją do czegoś, czego jeszcze nie robiła — do aktorstwa. Jeżeli widz przyjdzie do kina bez uprzedzeń, to będzie się na tym filmie bawił...”

„Przyczyna Gerarda” to zabawna opowieść o perypetiach chorobliwie dzielnego i chełpliwego pułkownika armii Napoleona, który przez przypadek zostaje bohaterem. Obok CC grają

m. in. Peter Mc Enery (Gerard), Jack Hawkins i John Neville.

„SMUGA CIENIA”. Zbliża się przypadająca w przyszłym roku 120 rocznica urodzin wybitnego pisarza marynisty — Józefa Conrada. Zespół Filmowy „X”, którym kieruje Andrzej Wajda, poszukiwał długo scenariusza o Conradzie. Powierzono go w końcu Bolesławowi Sulikowi (autorowi scenariusza do „Na samym dnie” J. Skolimowskiego), któremu udało się pozyskać do współpracy sekcję filmową Thames Television. Warunkiem, który postawili angielscy filmowcy przed przystąpieniem do współpracy było to, aby film ten reżyserował Andrzej Wajda. Znakomity reżyser długo powstrzymywał się od decyzji, proponując innym twórcom ze swego zespołu. Jednak Anglicy pozostali przy swoim. I tak powstał nowy, znaczący film w dorobku Wajdy. „Smuga cienia”, to zbeletryzowane wspomnienie Conrada z jego pierwszego rejsu, w chwili kiedy na froncie I wojny światowej walczył jego syn, Borys. Jemu też zadedykowana została książka: „Borysowi i jego rówieśnikom, którzy w zaraniu swej młodości przekroczyli smugę cienia”.

Film zrealizowany został z niezwykłą dla Wajdy wiernością pierwowzorowi literackiemu — wizja pisarska była bowiem tak „zamknięta”, iż — przenosząc ją na ekran — nie udało się przekształcić jej i uzupełnić. (ask)

dwóch czasów

lach niebezpieczeństwami, to znów odrobina potocznego, ludowego dowcipu. Na tej zasadzie wydobyla liryzm tragicznej miłości młodzieńczej (wątek bibliotekarki Gabrieli), eksponuje dodatkowe postawy nieukładnych zapaleńców (spory zestaw osobowości) broni pełnej jeszcze wigoru, krewkiej we wszystkim co czyni starszej, kombatanckiej generacji. Z reguły są to wiekowi „wilniacy”, spoufaleń z lasem, z przyrodą, o duszach czułych, nieledwie artystycznych. Opisy przyrody wypadają tu też dzięki temu odpowiedzialnie i z należytym rozsmakowaniem.

Eugeniusz Pauksztą nie zwykł komplikować opisu w żadnym punkcie, zdarzenia układają się przedto po sobie jak mozaika poddawana jednemu tylko prawu: prawu kontrastu; po prezentacji każdej kolejnej postaci następuje więc zaraz zanurzenie w jej wcześniejsze koleje życia, w wojenne bądź pionierskie wspomnienia. Łatwo zauważyć przy tym, że autor „Zawsze z tej ziemi” potrafi opowiadać bezinteresownie tylko o przyrodzie, wszystko inne (każdą postać, każde zdarzenie) pod-

porządkowuje natomiast celom dydaktyzującym, wykorzystuje do przekazania jakiejś nauki życiowej, gromadzenia przesłania do wyjaśnienia zjawisk dzisiejszego czasu. Wzorów lansowanego przez pisarza ideału życia godziwego dostarczają (i strzegą w powieści) przede wszystkim owi pochodzący spod Wilna osadnicy — weterani wojny, ale nie brak przykładowych jednostek także w zbiorowości dzisiejszego wojska.

Toteż tacy ludzie, jak stary nauczyciel Romanowski, który „zawsze zostawał pasjonatem, w którym tkwił niepoprawny romantyk, zawsze mu było czegoś za mało, czegoś szukał, do czegoś dążył”, ukazani są w powieści nie tylko w aureoli zasług, ale i powszechnego uznania. „Wiele wiedział i widział”, „przeszedł szkołę żydowską”, ale i „niejedno zdziwiał”, ta pochwalna charakterystyka sporej części postaci Paukszty przewija się w narracji jak refren; one stanowią w „Zawsze z tej ziemi” naj-

znaczniejsze ugrupowanie, nie znajdując natomiast pisarskich względów osobnicy niekompetentni, lekceważący swoje obowiązki, nie szanujący autonomii drugiego człowieka. Tyczy to zwłaszcza młodych ludzi, u których Pauksztą spostrzega wiele zaskakujących, niezrozumiałych odruchów, zaskakujących go swoim brakiem podstaw racjonalnych.

Obserwuje objawy, nie ma dla nich wytłumaczenia. „Z jednej strony — notuje — za gorączkowi byli, nazbyt gwałtowni, łapali życie wariacko, jakby za chwilę miało im uciec, brakiło im nierzaz najwyczerpięjszych hamulców, najprostszej miary, z drugiej znów zaskoczył potrafił postawą i czynami budzącymi podziw i najgłębsze uznanie. Co w nich w końcu jest prawdą, w tym dziwnym pokoleniu, rosnącym na przelomie dwóch czasów?” Swarzą się między sobą wszyscy, młodzi i starzy, nie zawsze sprzyja im nieścisłość, nierzaz doskwierają niepowodzenia rodzinne, zawodowe, ale w istocie tak jest dobrze, tak być musi, bo — jak czytamy w którymś fragmencie powieści — „każdemu pokoleniu jest pisana własna suma doświadczeń”.

Autor „Zawsze z tej ziemi” z niezmierzonym przekonaniem podkreśla ciągłość dokonanych wypracowywanych z roku na rok przez zwykłych ludzi, nie baczących na dziejące się gdzieś tam daleko zmiany sterydów i kursu. I choć pojedyncze symptomy różnych zjawisk ogólnych minionego okresu prezentują się w powieści tak, jakby były wzięte z natury w czasie teraźniejszym, krzepiącą wymowę ma przecież fakt, że wśród rozmaitych ludzi przeważają osobnicy szlachetni, dobrzy, ambitni, którzy uczciwie traktują swoje zobowiązania i ofiarnie dotrzymują wymogów człowieczeństwa godności. To dzięki nim jakoś to wszystko trwa i idzie naprzód ku lepszymu.

Eugeniusz Pauksztą, pisząc o jednej malej osadzie wiejskiej, w istocie uświadamia dla wiska ogólniejsze, typowe dla całego kraju, intrygujące wszystkich. Mówiąca o tym powieść „Zawsze z tej ziemi”, jest pewnego rodzaju sumą zainteresowań autora i miarą jego udziału we współczesnym życiu społecznym.

FELIKS FORMALCZYK

*) Eugeniusz Pauksztą — „Zawsze z tej ziemi”. Wydawnictwo MON, Warszawa 1976, str. 372, 4 nłb.



Z czym do ucznia?

Wiele już spraw codziennych z powodzeniem udało się redakcji „Głosu” załatwić ku zadowoleniu ogółu czytelników. W rubryce „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” z 3. bm. pisała na ten temat (przycacząc jako przykład zaopatrzenie w ziemniaki, w rzęwa i owoce) p. Maria Wesołowska ze Swarzędza. Ja natomiast pragnę zasignalizować inną, chociaż chyba trudniejszą do szybkiego przeprowadzenia sprawę.

Mam syna, ucznia IV klasy licealnej. „Wydarł” się i wyrósł w ciągu wakacji, więc trzeba mu było kupić coś odpowiedniego „na skórę”. Nie wiem, czy ani on, ani ja nie potrafimy szukać, ale oboje niemało godzin straciliśmy na wędrówki po poznańskich sklepach odzieżowych. Bez rezultatu. Mieliliśmy do wyboru albo jakieś cudaczne marynarki w kratę, lub w podobnie krzykliwe kolorystycznie „ciapy”, albo nic. Wybrałmy po rodzinnej naradzie to drugie i chłopak poszedł na inaugurację roku szkolnego w przykrótkich i wytartych rękawach, które dobrze już znoszonej kurtki.

Po prostu w sklepach odzieżowych okazano nam nieco zniecierpliwione zdziwienie, że się w ogóle spodziewamy znaleźć jakieś gustowne, starszo-uczniowskie wdzianko (bluzę, kurtkę, czy coś podobnego, co nadawałoby się do noszenia na co dzień do szkoły, a nie rujnowałoby budżetu do mowego). Ponieważ takie właśnie coś (bluzę — nie najpiękniejszą i nie najtańszą) udało się nam w końcu znaleźć w sklepiku, połączonym z krawiecką pracownią, chciałabym poprosić „Głos” o zapytanie nasze przedsiębiorstwa, handlujące odzieżą m. in. przeznaczoną dla młodzieży szkolnej (w różnym wieku i różnego przeciętnego wzrostu), czy to ma być nasza jedyna możliwość zakupu?

A przed rozpoczęciem przyszłego nowego roku szkolnego proponuję, by redakcja zechciała (podobnie, jak w bieżącym roku uczyniła to z podreżnikami) poprosić do redakcyjnych telefonów ludzi, odpowiedzialnych za zaopatrzenie w odzież do szkoły. Chociaż mam nadzieję, że mój syn już nie będzie musiał być tym zainteresowany, ale może taka „Głosowa” akcja za rok uwolni jego młodszych kolegów i ich matki od kłopotu? (3301)

RENATA KOSSOWSKA
Poznań

Od kogo zależy skup butelek?

Zwracam się z zapytaniem do ob. Jana Krolskiego w sprawie skupu butelek po winie, („Głos” z 28. VIII. list pt. „O dziwo, tam skupują”), kto powinien się wstydzić za to, że się nie skupuje butelek po winie, agent punktu skupu opakowań szklanych czy dyrekcja do której dany punkt należy? Zrozumiałam, że ten obywatel ma pretensje do agentów. Sama jestem agentem punktu skupu w 11 przy ul. Żurawiej 1921, należącemu obecnie do WSS „Spotem”.

Siedzę osiem godzin i skupuję znikomą ilość butelek monopolowych. Od dwóch miesięcy, tzn. od kiedy przeszliśmy do WSS „Spotem”, nie otrzymałam jeszcze ani jednego opakowania do butelek po winie, a codziennie przynajmniej 100 osób się pyta, kiedy będę przyjmowała?

Nie mogę nic konkretnego odpowiedzieć, wstydzę się za

organizację skupu butelek po winie. Nieraz jestem dosłownie przeklinana przez klientów, że mi się nie chce skupować, że mamy za dobre i dlatego tak wyrzyskujemy. A ja nie jestem na pensji, tylko mam płacone od sztuki i chciałabym skupować wszystko. Może znajdzie się w gazecie jakieś sprostowanie, że skup butelek po winie nie zależy od agenta. (3231)

ANIELA ZŁOTOWICZ
Poznań

Nieścisłości

W związku z Waszym artykułem pt. „W całym kraju obchodzono święto lotnictwa” zamieszczonym w nr. 192 „Głosu Wielkopolskiego” z 24. 08. 1976 r. pozwalamy sobie zwrócić uwagę na kilka nieścisłości, jakie zakradły się do jego treści.

1. O godzinie 12 rozległ się sygnał „baczność” grany przez trębaczki, a nie jak podano — sygnał „Wojska Polskiego”. Ten ostatni grany był również, ale po sygnale „służba Wartownicza” z chłubą zaprzysiężenia warty. Sygnał Wojska Polskiego jest popularny i znany od wielu lat wszystkim Polakom („Trąbka do boju wzywa nas”).

2. Mjr Kazimierz Sip — przyjął raport nie w roli dowódcy warty, a oficera inspekcyjnego garnizonu Poznań. Natomiast por. Zenon Koliński był zastępcą oficera inspekcyjnego, a nie dowódcy warty. Dowódcy wart występowali przy swoich wartach.

Osoba parająca się w prasie sprawami wojska i jego ceremonii powinna dla przyzwoitości w imię rzetelnej informacji czytelników znać zwyczaje i regulaminy WP.

Sądymy, że w Waszej Redakcji nie brakuje „znawców przedmiotu” i nie należało zlecać napisanie tego sprawozdania laikowi w dziedzinie wojskowości.

Ostatecznie dla udokładnienia szczegółów można było się zwrócić do dowództwa lub komendy garnizonu, względnie zapytać pierwszego napotkanego w tym czasie na Starym Rynku żołnierza.

SZEF ODDZIAŁU
OGÓLNOWOJSKOWEGO I WF WP
DWL

(—) podpis nieczytelny

Od Redakcji: Istotnie, w cytowanej informacji znalazły się nieścisłości. Przepraszamy.

Roztargniona dziękuje

Jest mi bardzo miło podzielić się z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” moją radością. Jadąc 24. VIII tramwajem nr 11, pozostawiłam torebkę ze znaczną sumą pieniędzy, wszystkimi dokumentami i jedynymi kluczami do mieszkania. Nieznany współpasażer przekazał moją zgubę panu, prowadzącemu tramwaj nr 11, za zaoszczędzone niekłopotów, związanych z przyległymi konsekwencjami mojego roztargnienia. (3152)

MARIA G.

Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

„Lazarillo” z Cottbus

W minioną sobotę, 4 września, wystąpił na scenie Opery Poznańskiej zespół Teatru Muzycznego w Cottbus. Gościem przedstawił nam operę „Lazarillo vom Tormes” — dzieło współczesnego kompozytora Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Siegfrieda Matthusa. Libreto osnuje na tle wydarzeń w XVI-wiecznej Hiszpanii napisane przez Seegera — muzyk i krytyk muzyczny. Z tej współpracy obu autorów związanych ściśle z teatrem muzycznym i doskonale znających tegoż teatru problematykę,

powstała dość interesująca sztuka, dostarczająca nam wiedzy o prądach nurtujących współczesną twórczość naszych zachodnich sąsiadów.

Przed wszystkim współczesność ta nie jest tak ostro zarzucona jak często by nas. Ciężkie tradycje — własnej i obcej — ogranicza w znacznym stopniu możliwości eksperymentowania, zarówno w zakresie konstruowania formy jak i środków ekspresji. Jednocześnie zaś stwarza warunki do rzetelnego opanowania warsztatu twórczego, dzięki czemu NRD-owski teatr muzyczny (jeśli „Lazarillo” stanowi jego typową reprezentację) osadzony jest w konkretnych realiach.

Zapewne w imię dostępności sztuki dla wszystkich i dla każdego libretto „Lazarillo” skonstruowane jest z sytuacji jednoznacznych, nie skłaniających odbiorcy do osobistej interpretacji przedstawianej rzeczywistości. Rzecz jest niezwykle prosta: tytułowy bohater, bity i kopany przez życie i panów, którym kolejno służy, zaczyna się powoli buntować, co z kolei zaprowadziło go pod sąd. Kończy się to jednak optymistycznie, bo oto przeciwko niegodziwości możnych wystąpił zgrupowany w karczmie lud, co umożliwiło Lazarillomu ucieczkę od stryczka. Całość podzielona jest logicznie na 7 obrazów scenicznych ukazujących kolejne etapy poniewierki bohatera.

Ideę jednoznacznej czytelności przedstawienia podporządkowana została reżyseria i gra aktorska. Tutaj wszystko dzieje się naprawdę, bez teatralnej umowności. Wyraża to z pewnością ogromne zaangażowanie emocjonalne od aktorów, wręcz bezwzględne wczucie się w rolę. Mamy tu do czynienia z tym rodzajem odwzorowania rzeczywistości, które dążeń jest wierne odbicie rzeczywistości, stworzenie iluzji jakiejś prawdy i zatarcie granicy między tą iluzją a samą prawdą. Jest to trudna sztuka, w której młody i ambitny zespół z Cottbus osiągnął bardzo dobre rezultaty.

Oddzielne zagadnienie stanowi scenografia, która odstawiała nieco od ogólnej konwencji przedstawienia. Akcja przez cały czas toczy się przy nie zmienionej w zasadzie sady zabudowie sceny, co bywa często praktykowane przez nowoczesne teatry. W wypadku „Lazarillo” jednak owe białe mury i stalowo-drewniane pomosty nie były w stanie pełnić tak wielorakich funkcji, jakie wynikają z przemianą się akcji i odmienności klimatu poszczególnych obrazów.

Scieśle zespółona z dramaturgią sceniczną muzyka Matthusa świadczy o dużym doświadczeniu teatralnym kompozytora. Jedną z istotniejszych jej zalet jest także znakomita instrumentacja. Partie wokalne, stawiające przed śpiewakami wysokie wymagania uwzględniają naturalne możliwości głosu ludzkiego. Wynika z tego, że twórca poprzedził skomponowanie tego dzieła solidnymi studiami. Prawda, że nie jest to muzyka na wskroś oryginalna i skrytyk szałizowana stylistycznie, co można usprawiedliwić faktem, iż „Lazarillo” jest pierwszą operą napisaną przez 29-letniego kompozytora, szukającego wiedzy zapewne oparcia w sprawdzonych wzorach. Może zbyt wiele pobrzmiewa ich w tej partyturze, przynajmniej jednak trzeba, iż są to wybitne źródła, z których wario czerpać, zanim nie wykształci się własnego języka z wyraźnymi znamionami odrębności stylu.

Orkiestra Teatru Muzycznego gra

ła pod dyktando Franka Morgensterna czysto i dyscyplinowanie, dysponując dużą skalą siły brzmienia przy jednoczesnym zachowaniu przyjemnej barwy. Brak jej tylko jednego: pewnej elastyczności agogicznej i stosowania bar dziej subtelnych gradacji dynamicznych. Podobał mi się również śpiew bardzo miłego, ale do brzo brzmiącego chóru.

Również śpiewacy wywiązali się ze swych trudnych zadań do brze. Zaimponowała mi ich nieprzeciętna swoboda ruchowa pod budowaną ogromną sprawnością fizyczną. Solistów — jak naliczyłem w programie — wystąpiło w „Lazarillo” 25, co powinno usprawniać widliwi brak omówienia każdego z nich.

ANDRZEJ SATURNA

„Lazarillo vom Tormes” — opera w 7 obrazach. Muzyka: Siegfried Matthus; libretto: Horst Seeger; kierownictwo muzyczne: Frank Morgenstern; inscenizacja: Martin Schneider; scenografia: Axel Pfeferkorn; kostiumy: Christine Schmutzler; przygotowanie chóru: Gerhard Baumert; dramaturgia: Norbert Reglin i Monika Runge.



Fot. — Archiwum

Mija właśnie 37 lat od chwili, kiedy pierwszy raz założyłem mundur kolejarski i wierny mu jestem do dzisiaj. To chyba to, co cechuje kolejarza — przywiązanie do zawodu, swoista duma z jego wykonywania. Kolejarze świadomi są bowiem dużej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Odpowiedzialności, za prawidłowe funkcjonowanie gospodarki. Która bowiem z jej galezi nie korzysta z usług PKP? Od nich też zale-

ŁUDZIE NASZYCH DNI

Kolej życia

ży sprawność ruchu pasażerskiego.

Pierwszym i do tej pory jedynym moim miejscem pracy jest Stacja Poznań-Główny. Przeszedłem na niej kilka szczebli zawodu, który był zresztą moim marzeniem jeszcze w latach szkolnych. Od zwykłego robotnika manewrowego, poprzez ustawiaacza pociągów do dyżurnego ruchu. Na obecnym stanowisku pracuję już 27 lat i dobrze poznałem smak kolejarskiego trudu. Satisfakcja jest jednak o wiele większa.

Czuwam teraz nad sprawnym działaniem dworca osobowego. Na bieżąco trzeba rozwiązywać wiele rozmaitych problemów, dotyczących kursowania pociągów i obsługi podróżnych. Fakt, iż poznański dworzec należy do najlepiej w kraju wywiązujących się z tych zadań, cieszy, ale i mobilizuje.

Rodzących się stale problemów jest sporo i to różnego typu. Tu monituję, iż na czas nie podstawiono wagonów, tam są kłopoty z ich rozładunkiem, kiedy indziej trzeba pomóc w opracowaniu rezerwacji miejsc w jakimś pociągu. Wszystkiemu trzeba umieć zaradzić. Nawet jeśli wymaga to dodatkowych godzin pracy. W kolejniem zresztą trudno je liczyć, bo taki to już zawód, że często nawet po kilka miesięcy nie ma się wolnej chwili. Ma się natomiast zadowolenie — to staram się wpoić moim podwładnym, aktywnie również angażując się w działalność sroleczną.

Mówił: WŁADYSŁAW BRENNEIS — dyżurny ruchu Stacji Poznań — Główny, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznaką honorową „Przodujący Kolejarz”. (bop)

W Libanie walki

„Wszyscy czekamy na Sarkisa”

Walki w Bejrucie i w innych częściach Libanu nie ustawały ani na chwilę w piętek (10 bm.), uniemożliwiając praktycznie wszelkie wysiłki zmierzające do przywrócenia pokoju w tym kraju. Zarówno źródła lewicowe, jak i prawicowe zgodnie stwierdzają ostatnio, że nie ma wielkich nadziei na przerwanie walk przed objęciem władzy przez nowego prezydenta — elekta, Eliasza Sarkisa w dniu 23 bm. Jeden z przedstawicieli kierownictwa obozu palestyńskiego tak określił obecną sytuację w Libanie: Wszyscy czekamy na Sarkisa”.

Zacięte walki toczyły się m. in. na północno-wschód od Bejrutu wzdłuż 48-kilometrowej linii frontu, ciągnącej się przez góryste tereny. Wzdłuż całej tej linii obie strony, tj. prawica i lewica, prowadziły nieustanną wymianę ognia artyleryjskiego. Komunikat dowódców Palestyńczyków stwierdza, że oddziały partyzantów zabili w zasadzce 32 żołnierzy chrześcijańskich. Żadna ze stron nie odmówiała jednak w ostatnich walkach zdobyci terytoriów. (PAP)

III Festiwal Polskich Filmów

Ostatni dzień pokazów konkursowych

10 bm. na odbywającym się w Gdańsku III Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych zakończono pokazy konkursowe. Uczestnicy festiwalu obejrzały w tym dniu 5 filmów: „Beniamiszek” — Włodzimierz Olszewskiego, „Podejrzany” — Romana Załuskiego, „Dulscy” — Jana Rybkowskiego, „Wielki układ” — Andrzeja Jerzego Piotrowskiego i „Ocaliło miasto” — Jana Łomnickiego. Ten ostatni film miał na festiwalu swoją premierę.

Podczas tegorocznego festiwalu w ramach konkursu wyświetlono 26 filmów kinowych i telewizyjnych, które powstały w ciągu ostatnich 12 miesięcy. (PAP)

DOBRE PIECZONY CHLEB

Dokończenie ze str. 3

wego budownictwa północnego Mazowsza.

Płock od wieków był miastem artystów.

Budowali go słynni włoscy architekci — Jan Cini, Filip z Fiesolo, Jan Baptysta z Weneccji, Dominik Merlini, Antoni Corazzi, Henryk Marconi. Malowali: m. in. Gieryski, Malczewski, Mehoffer, Molinari. Obecnie miasto też ma własne środowisko artystyczne — plastyczne i muzyczne — czego dowodem powołanie własnej orkiestry kameralnej; aktorskie — skupione wokół niedawno powstałego, ale już bardzo popularnego wśród miejscowego społeczeństwa i załóg fabrycznych teatru. Płock ma nawet własny związek z teatrem kabaretu i — z innej już beczki — własne

ZOO specjalizujące się w hodowli gadów i płazów. Rozwój Płocka bowiem, a także jego kultury, przymierza się tutaj do dalszych planów do 1985, kiedy miasto ma mieć 150 000 mieszkańców (dzisiaj ma około 90 000) i do r. 2000, kiedy Płock ma liczyć 300 000. Wiadomo już, że rozwinię się w tzw. układzie pasmowym, czyli wzdłuż Wisły.

W świetle też przyszłych planów tym bardziej trzeba odrobić istniejące zaniedbania, czy podciągnąć mniej rozwinięte dziedziny. Tak jak w całej Polsce dają się tu we znaki braki mieszkaniowe; szybkiego rozwoju wymaga sieć szkół gminnych.

Na koniec — ciekawostka: w miejscowości Piątek położonej w województwie płockim znajduje się geograficzny środek Polski. Zatem ani do przodu, ani do tyłu, tylko fakt niepodważalny, że w posiadaniu płockaninów znajduje się także sam piepek kraju.

BOŻENA PAPIERNIK

Płock w przededniu Święta Plonów

Płock, w którym w niedzielę odbędą się ogólnokrajowe dożynki, przybrał już odświętną szatę. Do Święta Plonów nawiązują — widoczne na ulicach i placach — barwne dekoracje, transparenty, charakterystyczne dla tego regionu ludowe ozdoby.

Z tej okazji zorganizowano w Płocku liczne wystawy te-

Konferencja Episkopatu Polski

W dniach 8 i 9 września 1976 r. obradowała w Częstochowie 154 konferencja plenarna Episkopatu Polski.

Posiedzeniu Rady Głównej i konferencji plenarnej przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Konferencja przyjęła sprawozdanie sekretarza episkopatu bpa Bronisława Dąbrowskiego z działalności sekretariatu episkopatu za ostatni okres oraz z prowadzonych rozmów i wymiany korespondencji z przedstawicielami rządu dotyczących stosunków między Kościołem a państwem.

W komunikacie z posiedzenia Episkopatu stwierdza się między innymi: Biorąc pod uwagę, że sytuacja ekonomiczna w kraju w obecnej chwili jest trudna, wszyscy obywatele zobowiązani są przyczynić się do jej poprawy. Dlatego do całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw, Konferencja apeluje o wzmożenie wysiłku i rzetelnej pracy, a nawet o gotowość do poniesienia wyrzeczeń na rzecz wspólnego dobra o zachowanie ładu społecznego. Rzetelna praca jest obowiązkiem moralnym, a umiejętnością wyrzeczeń — cnotą chrześcijańską. Warunkiem zaś rzetelnej pracy i wyrzeczeń jest zaufanie do władzy, która je zyskuje poprzez prawdziwą troskę i starania o dobro wszystkich obywateli. Tylko wspólnym wysiłkiem można przezwyciężyć trudności, przed którymi stoi nasz kraj. (PAP)

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z Kazimierzem Ilakowiczówną o sprawach nieliterackich, przeprowadzona przez Krystynę Siemiatycką z okazji przyznania nagrody poetyce Nagrody Państwowej — Lubie — mówi K. Ilakowiczówna — poznańska cierpliwość, poznański sposób bycia i podchodzenia do różnych spraw. Doznałam tutaj wiele dobroci. Kilkakrotnie otrzymałam odznaczenia. Bardzo sobie Poznań cenię.

W „TYGODNIU” — komunikat o rozstrzygnięciu trzeciego już z kolei konkursu „Pejzaże wiejskie” wraz z listą nagrodzonych. Tamże jeden z reportaży (III nagroda) płaora Macieja Gryfina zatytułowany „Salut dla komandosów”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z Izabellą Cywińską, która rozpoczęła czwarty rok dyktowania Teatrem Nowym w Poznaniu. Swojej rozmówczyni, Riele Gołębiowskiej, I. Cywińska mówi m. in. o swojej pracy: — ...trzymam z młodymi, choć zapraszamy także artystów uznanych, jak Adam Hanusiewicz,

matycznie związane ze wsią, rolnictwem i tamtejszym folklorem. 9 bm. w płockim teatrze otwarto wystawę malarstwa i grafiki pn. „Wies maziowiecka”, na której eksponuje swą twórczość 30 artystów — uczestników letniego pleneru, jaki odbył się w najbar dziej malowniczych miejscowościach województwa. W piątek otwarto również wystawę wydawnictw płockich, które ukazały się na krajowym rynku księgarskim.

W stolicy województwa — Płocku, który jest najstarszym ośrodkiem gospodarczym Mazowsza, od ponad 100 lat produkuje się maszyny i sprzęt na potrzeby rolnictwa. Pługi, brony, żniwiarki i kosiarzki początkowo stały dostarczane, zastąpiły obecnie kombajny zbożowe, siewniki traktorowe i inne nowoczesne maszyny. Dziś kompleks zakładu przemysłu maszynowego i chemicznego pracujących w woj. płockim należy do największych w kraju.

W minionym 5-leciu płocka fabryka, producent znanych „Bizonów”, zwiększyła swą produkcję trzykrotnie. Z kolei kutnowski „Kraj” jest dostawcą całej rodziny siewników konnych i traktorowych, zaś całkowicie zautomatyzowana odlewnia w Skłęczkach — to najbardziej nowoczesny zakład, produkujący rocznie

Autobusy ze Skopje

Jak podała „Politika Ekspres” fabryka autobusów w Skopje do końca roku dostarczy do Polski jeszcze 200 tych pojazdów. (PAP)



Conrad Drzewiecki. Zespół aktorski od początku jest taki sam, niezmienny, co prawda, ci młodzi trochę się zastępowali. Tworzymy teatr rodzinny, wszyscy się doskonale znają; ale jak w każdej rodzinie, zdarzają się konflikty. W „RAZEM” — artykuł Andrzeja Tumalisia pt. „Pół miliona goniących szkół”, w którym autor przedstawia sytuację ludzi pracujących i uczących się. Publikacja ta uzupełniona jest wywiadem z dyrektorem Instytutu Kształcenia Zawodowego, prof. dr Tadeuszem Nowackim na temat funkcji kształcenia i doskonalenia zawodowego. Profesor tak wypowiada się na ten temat: — Potrzebny jest szczeblowy, 5-stopniowy system doskonalenia zawodowego, taki, jaki jest w wojsku i wśród

ok. 50 000 ton żeliwnych elementów do maszyn rolniczych. Potrzebom rolnictwa i gospodarki żywnościowej służy także produkcja kutnowskiej „Polfy” (dostawcy preparatów i leków weterynaryjnych) oraz zbudowane w tym województwie cukrownie, zakłady młeczarskie, mięsne, przetwórstwa owocowo-warzywnego i zbożowo-młynarskiego.

Na przeobrażenie Płocka wpłynęła najbardziej budowa mazowieckich zakładów rafineryjnych i petrochemicznych. Oddany w 1963 r. do eksploatacji rurociąg „Przyjaźń” jest jedną z największych magistrali naftowych na świecie. Płynąca z ZSRR do Płocka ropa przetwarza się w kombinacie na produkty, bez których nie może się obejść również nowoczesne rolnictwo.

PAP

W Chinach po śmierci Mao Tse-tunga

Po śmierci przewodniczącego KC KP Chin, Mao Tse-tunga, w Pekinie — panuje nastrój żałoby. Jak wynika z piątkowych doniesień agencji, w stolicy oraz w całym kraju przystąpiono do przygotowania uroczystości żałobnych. Główne uroczystości odbędą się 16 września — w ostatnim dniu trwającej 10 dni żałoby narodowej.

Utworzony został komitet pogrzebowy, liczący około 400 osób, którego przewodniczą 4 osobistości: premier ChRL, pierwszy wiceprzewodniczący KC KP Chin, Hua Kuo-feng, wicepremier, członek Biura Politycznego KC KPCh Czang Czun-clao, wiceprzewodniczący KC, członek Biura Politycznego KC KPCh Wang Hung-wen oraz wiceprzewodniczący KC, członek Biura Politycznego KC KPCh, minister obrony narodowej Je Cien-ing.

Dotychczas nie podano do wiadomości, gdzie Mao Tse-tung zostanie pochowany. (PAP)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16. HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16. INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. zamknięte.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. — zamknięte, 12. IX — nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA m. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13. PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wy stawa aktu „Netto 75” — cz. II. Autorzy: członkowie Grupy A-74 (do 15. IX).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo J. Nowosielskiego z Krakowa oraz „Fantastyka i metafora” — malarstwo i grafika — g. 11-18, niedz. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 12. IX).

PAŁAC KULTURY (ul. Czerwonej Armii 80/82) — Salon Wystawowy „100 lat powstania kłasiwnego w Bułgarii” — g. 12-20 (do 24. IX).

i przewidywać”. Profesor stwierdza, że przy usprawnieniach organizacyjnych ściśle fachowa wiedza nie wystarczy. Trzeba brać pod uwagę różne powiązania ekonomiczne, postawy załóg.

W „PERSPEKTYWACH” — reportaż Zbigniewa Kota pt. „Miedzy Babilonem a wiekiem XX”, w którym autor dochodzi do refleksji, że współczesny Irak, stając się w polityce wewnętrznej na nowoczesność, a w polityce zagranicznej na sojusznik z siłami postępu, chce aktywnie włączyć się w główny nurt przemian XX wieku.

W „POLITYCE” — korespondencja Remigiusza Napiórkowskiego o tym, jak pracują Japończycy.

W „ARGUMENTACH” — prof. dr Zdzisław Rydyński przedstawia w rozmowie z Danutą Zabczką i Andrzejem Wieluńskim poglądy na temat snu równemu życiu.

W „KULTURZE” — rozmowa z Hubertem Wagnerem, który do Olimpiady w Montrealu był trenerem reprezentacji polskich slaskarzy zatytułowana „Sukces karta”.

LEKTOR

W niedzielę o godz. 11 Lech – Szombierki

Pora przerwać złą passę

Dwa punkty w pięciu spotkaniach, ostatnie miejsce w tabeli I ligi, zaledwie dwie bramki strzelone — oto bilans dotychczasowych meczów Lecha w rozgrywkach I ligi sezonu 1976/77. Czy w niedzielę wreszcie przełamana zostanie złą passą? — pytają zaniepokojeni sympatycy kolejarskiej jedenastki.

Sami chcielibyśmy wiedzieć. Na razie pozostaje nam tylko ufać zapewnieniom szkoleniowców, że w dobiegającym końcu tygodniu piłkarze Lecha trenowali bardzo solidnie, że wszyscy zaleczyli mniej czy bardziej poważne kontuzje, no i że zdają sobie sprawę z sytuacji w jakiej się znaleźli. Wprawdzie to ciągle jeszcze początek rozgrywek, ale nikomu nie wolno bezkarnie tracić punktów, wszystkie jedno w której fazie ligowej „karuzeli”.

W niedzielę o godz. 11 na Stadionie Warty im. 22 Lipca przeciwnikiem kolejarzy będą bytomskie Szombierki. Goście należą do słabszych zespołów I ligi. Nie znaczy to jednak iż można ich lekceważyć. W miarę groźni w linii napadu, mają jednak pozycję wyraźnie kiepską. Mowa o bramkarzu. W niedzielę nie zobaczymy w drużynie bytomian byłego lechity — Jana Karwackiego. Ostatnio nie znajdował się on w najlepszej formie, a

z gry wyłączyła go na dłużej poważna kontuzja. No cóż, liczymy na to, że wreszcie obu dzi się napad Lecha, a obrońcy spokojniej i pewniej stopować będzie akcje ofensywne przeciwnika. Poza tym... Szombierki nigdy jeszcze nie wygrały w Poznaniu.

Kierownictwo KKS Lech przekazuje za naszym pośrednictwem informację, że od niedzieli, 12 bm. na wszystkie mecze ligowe rozgrywane przez piłkarzy Lecha na Stadionie im. 22 Lipca, posiadacze wszelkiego rodzaju kart wolnego wstępu, jak i legitymacji oraz wolnych biletów wypuszczani będą wejściem L. Wyjście sta nowią karty wstępu wydane przez KKS Lech, a mające nadruk „lo za”, na które można wchodzić przez pawilon. Przeprowadź biletów w sobotę, w sekretariacie klubu, w godz. 7.30–13.30, ul. Marchlewskiego 142. (ad)

Niki Lauda powróci na tor

Niki Lauda, mistrz świata w wyścigach samochodowych Formuły 1 będzie startował w najbliższą niedzielę 12 września w zawodach o Grand Prix Italia. Obecnie ma on dwa punkty przewagi nad Anglikiem Jamesem Huntem i nie może pozwolić sobie na dłuższe pauzowanie, jeśli pragnie utrzymać tytuł mistrzowski.

Od 2 dni Lauda trenuje, przygotowując się do startu. O wszystkim tym powiedział dziennikarzowi osobiście podczas konferencji prasowej w środę, nadawanej przez telewizję RFN. Zawodnik, którego 39 dni temu wyciągnęli na torze wyścigowym Nürburgring (RFN) z płonącym „Ferrari”, ze strasznymi oparzeniami twarzy, głowy i dróg oddechowych, pokazał się po raz pierwszy publicznie. Czoło przykrywał mu bandaż. Widać było wyraźnie blizny wokół oczu i na skroniach. Prawe ucho, najbardziej uszkodzone, jeszcze się nie zagoiło całkowicie. Ale lekarze w RFN, którzy opiekowali się Laudą po wypadku, po przeprowadzeniu badań kontrolnych, wyrazili zgodę na start. Zawiadamiając o tym Laudę powiedział:

„Nie zarabiam swoich pieniędzy twarzą”. Jedyną trudność którą należy pokonać, przedstawia jeszcze założenie hełmu, który uciska blizny. W wytwórni w Alessandrii zamówiono dla Laudy specjalny model, ze szczególnie miękkim wnętrzem.

Niezależnie od tego, które miejsce zajmie ten zawodnik podczas wyścigów w Monzie jego start będzie wielkim triumfem nowoczesnej medycyny w walce z oparzeniami. Niki Lauda po wypadku przewieziony został do kliniki w Ludwigshafen, która specjalizuje się w transplantacjach skóry. Dysponuje „bankiem skóry”, przechowującej w temperaturze minus 197 stopni. Pacjent otrzymuje biologiczny opatrunek z rodzaju ju odpowiadającego jego własnej skórze.

Po kilku tygodniach transplantowana tkanka zostaje odrzucona przez organizm, ale w tym czasie rany są już pokryte własną, wytworzoną przez organizm powłoką.

Lekarze twierdzą, że za kilka miesięcy tylko ze zdjęć będzie można się dowiedzieć, jak ciężkiemu uległ Lauda wypadkowi.

BARBARA LULINSKA („Express Wieczorny”)

KTO Z KIM GDZIE?

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 15 Lech – Start Gniezno, niedziela godz. 9.30 Lech – LKS Rogowo, mecze o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Bułgarskiej.

LUCZNICTWO. Sobota godz. 15, niedziela godz. 9.30 II tur niej klasyfikacyjny młodzieży, turniej Sormy przy ul. Reymonta 35.

PILKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Lech – Szombierki Bytom, mecze o mistrzostwo I ligi, stadion Warty im. 22 Lipca; Polonia Mieszk. Gniezno, mecze o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej.

RUGBY. Niedziela godz. 14 Polonia – AZS Warszawa, mecze o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

SZERMIERKA. Sobota godz. 15 (florety kobiet i mężczyzn), niedziela godz. 9 (szabla i szpada indywidualny turniej eliminacyjny juniorów, sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiego).

TENIS. Niedziela godz. 9 AZS – AZS Warszawa, mecze o mistrzostwo II ligi, korty przy ul. Noskowskiego 23.

WIOSLARSTWO. Sobota godz. 15, niedziela godz. 10 regaty międzynarodowe na jeziorze Malta.

WRZESIEŃ	
11 Sobota	Jacka Prota
12 Niedziela	Marli Gwidona
	Słońce: 5.09–18.02

TEATR

SOBOTA I NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manczy”.

MUZYCZNY — sob. g. 18 (przedstawienie zamknięte), niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.

POLSKI — g. 19 „Derby w pałacu”.

LALKI I AKTORA (Scena Marcinek) — sob. g. 11 „Bajka O”, g. 17 „Tymoteusz”, niedz. g. 17 „Gra”.

STARY RYNEK — g. 20 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Układ” (USA 18 l.), g. 15.30, 17.45, 20 „Z poniesionym czołem” (USA 15 l.).

KDF PALACOWE — sob. i niedz. g. 15 „Mania wielkości” (fr. b.o.), g. 17.30, 20 „Deszcz nad Santiago” (fr. 15 l.), niedz. g. 11 Impresja dla dzieci z filmami.

ARENA — g. 19 „Werdyc” (fr. 18 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Smuga cienia” (pol.-ang. 12 l.), sob. g. 22.15 „Tak szalona, że może zabić” (fr. 15 l.).

BAŁTYK — sob. g. 10, 12.30, 15.30, 22.30 i niedz. g. 10, 12.30, 15.30 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.), sob. i niedz. g. 18, 20.15 „Straceńczy” (USA 18 l.).

GONG — sob. g. 10, 18, 20.15 „Peppino podbija Amerykę” (wł. 15 l.), g. 12, 16 „Dekada strachu” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Buleczka” (pol. b.o.), g. 18, 20 „Polowanie na muchy” (pol. 18 l.).

GRUNWALD — sob. g. 17 „Rzeczpospolita babska” (pol. b.o.), sob. i niedz. g. 19 „W upalną noc” (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Postrach Texasu” (pol. b.o.), g. 15, 17 „Nieszczęścia Alfreda” (fr. b.o.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18 i niedz. g. 14, 16, 18 „Świat Dzikiego Zachodu” (USA 15 l.), sob. i niedz. g. 20 „Dom wampirów” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (RFN b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30 i niedz. g. 11 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), sob. g. 20 i niedz. g. 17.30 „Samuraj i kowboje” (fr. 15 l.), niedz. g. 20 „Wielki układ” (pol. 15 l.).

MALTA — g. 17 „Dziwczyną na miotłach” (czes. b.o.), g. 19 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.45, 20 „Zorro” (wł.-fr. b.o.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 Bajki, g. 13.30 „Rywal” (fr. 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Weronika w kraju czarów” (rum. b.o.), g. 19 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), g. 19.30 „Rodzinny gang” (wł. 18 l.), niedz. g. 11.30 „Kolargol szeryfem” (pol. b.o.).

RIALTO — sob. g. 16, 18, 20 i niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Przygody Gerarda” (ang.-wł.-szwajc. 15 l.), sob. g. 22 „Widmo wolności” (fr. 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „W środku lata” (pol. 15 l.), niedz. g. 14 „Błękitny kazarek” (pol. b.o.).

TECZA — g. 15.30, 17.15 „No i co doktoru” (USA b.o.), g. 19 „Pojedynki na szosie” (USA 15 l.), niedz. g. 14.30 Bajki.

WARTA — sob. g. 16 i niedz. g. 12, 14, 16 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.), sob. i niedz. g. 18, 20 „Policjanci” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Pantofelek kopciuszka” (bajki).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. g. 14.45 „Agent nr 1” (pol. b.o.), sob. i niedz. g. 16.45 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.), niedz. g. 14.45 „Królewna z długim workocem” (radz. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chinatown” (USA 18 l.), sob. g. 22.30 „Czterech muszkieterów” (panam.-ang.).

WRZOS (Luboń) — niedz. g. 16 „Kwiat okienienia” (bajki), g. 17 „Pippi w kraju TakaTuka” (szw. b.o.), g. 19 „Com amore” (pol. 12 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Romans jakich wiele” (wł. 18 l.), niedz. g. 15.30 „Leśna symfonia” (radz. b.o.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9–18.

DYŻURY

SZPITAL — SOBOTA: interna, chirurgia, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 40; NIEDZIELA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiego Stowarzyszenia Zdrówia czynny codziennie g. 7–22, tel. 999.

Telefon Zaufania — 993 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurny: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieki kulturalnej, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne:

Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 138/140, Mickiewicza 32, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni paw. 141, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

DYŻURY SKLEPÓW

Sklep spożywczy — al. Marcinkowskiego 1; czynny w niedzielę g. 9–15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10

Mel. naszych przyjaciół: 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Dla klasy III i IV (wych. muz.); 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Zesp. Pieśni Ludowej Radia i TV bułgarskiej; 10.08 Stara i nowa muzyka japońska; 10.30 „Grób Nieczu” — pow.; 10.40 Tematy Chłopa Corei; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.30 Koncert chopinowski; 12.25 Zespół Rozrywki Rozg. Opolskiej; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 Jazz tradycyjny w Europie; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Poetycki koncert żywe; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy;

16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualność; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Nowości Studia Piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Program z dykandyem; 21.10 Big-Band Wili Kazasjana; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Zespół Freddie Hubbarda; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Orkiestra w rep. popularnym; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Wakacje melomana — cz. I; 10 „Trzy wywiady bez reporterów” — słuch.; 10.45 Symfonia W. Boyce’a; 11 Dla klasy VII (historia); „Dni nadziei i klęski”; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Winda” — opow.; 12.45 W. Amadeusz Mozart — 12 Wariacje G-dur; 13 Dla klasy III i IV (jęz. polski); „Latający prezent”; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Konc. Choru FR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Saga roku fortepianu; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 X Festiwal Pianistów Polskiej „Słupsk 1976”; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Siewca A. Marczak-Fabrowa — mezzosopran; 17.20 Rodowody poetyckie: Marta Aluchna-Emalińska; 17.40 „Człota” — mag. wojskowy Studia Młodych; 17.55 Lato w Pomarańczarni 1976 r.; 18.30 Echo dnia; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Carmen” — opera w przekroju; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Powszechna satyra; 23 „Panorama stylów jazzowych”; 23.40 Wielka sonata A-dur na gitarę i skrzypce.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny”; pow.; 9.10 Bosonogi gra Harbie Mann; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — mag. aktualności muzycznych; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Dizzy Gillespie; 12.25 Za kierow-

nicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 14.30 XIX Bydgoski Festiwal Muzyczny; 15.10 Przypomnimy Hanke Brzezińska; 15.30 Rozrywka; 16.30 Kwadrans wokalizy; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wizyty w Bratysławie ciąg dalszy — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Modern Jazz Quartet na festiwalu w Kolonii 1970 r.; 19.15 „Wieża strażnicza” — książka tygodnia A. M. Matute; 19.35 „Chowadźczyzna” — opera M. Musorgskiego; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 20.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cleo Laine; 22.15 „Nad Niemnem” — pow. E. Orzeszkowej; 22.45 Na saksofonie gra Paul Desmond; 23.05 Spotkanie z Georgesem Moustaki; 23.50 Gra W. Karolak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 11 Muzyka baroku w interpretacji kameralistów; 11.30 Komediopamera polska w XIX wieku; 11.55 Gra zesp. „Rama-111”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ.; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolski); 13.50 Utwory B. Baciewicz; 14.25 „Odludki i poeta” — komedia A. Fredry; 15.10 „Jestem zabójcą”; 15.50 Słucha C-dur; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17 Fortepian, organy i inne; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 10 minut piosenek; 17.40 „Półka z książkami”; 18 „Grająca szafa”; 18.25 „Czy znasz swoje prawo?” — Zatrudnienie młodych; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Jak być rodzicem? — Najczęstsze przyczyny wykolejenia się młodzieży; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr Julian Aleksandrowicz; 22.35 Muzyczny świat — Gary Burton.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodiami piosenek; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 9.55 Transmisja Centralnych Dożynków w Płocku; 12.05 W samo południe; 12.35 Niedzielną kiermasz muz.; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 Graj gracy; 14 Rec. z państwa — E. Hulewicz; 14.10 Tygodni. przegląd prasy; 14.20 Recital z państwa — E. Hulewicz; 14.30 „W Jeżorianach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR; „Młot” — słuch. wg opow. S. Lema; 16.45 Gwiazdy polskiego jazzu; 17.15 Niedzielną spotkanie Studia Młodych; 18 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 Radio ludziom pracy; 19.30 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Śpiewają „Novi Singers”; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radio-Variete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.20 Na zielonym parkiecie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 9 „Twardza między kawy” — mag. lit.; 9.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Sonata organowa f-moll; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości „Polskich Nagrań”; 10.30 „Martwa natura” — opow. B. Zadury; 10.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny”; pow.; 9.10 Bosonogi gra Harbie Mann; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — mag. aktualności muzycznych; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Dizzy Gillespie; 12.25 Za kierow-

nicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 14.30 XIX Bydgoski Festiwal Muzyczny; 15.10 Przypomnimy Hanke Brzezińska; 15.30 Rozrywka; 16.30 Kwadrans wokalizy; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wizyty w Bratysławie ciąg dalszy — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Modern Jazz Quartet na festiwalu w Kolonii 1970 r.; 19.15 „Wieża strażnicza” — książka tygodnia A. M. Matute; 19.35 „Chowadźczyzna” — opera M. Musorgskiego; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 20.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cleo Laine; 22.15 „Nad Niemnem” — pow. E. Orzeszkowej; 22.45 Na saksofonie gra Paul Desmond; 23.05 Spotkanie z Georgesem Moustaki; 23.50 Gra W. Karolak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Witaj dniu; 11 Muzyka baroku w interpretacji kameralistów; 11.30 Komediopamera polska w XIX wieku; 11.55 Gra zesp. „Rama-111”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda pływ.; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolski); 13.50 Utwory B. Baciewicz; 14.25 „Odludki i poeta” — komedia A. Fredry; 15.10 „Jestem zabójcą”; 15.50 Słucha C-dur; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17 Fortepian, organy i inne; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 10 minut piosenek; 17.40 „Półka z książkami”; 18 „Grająca szafa”; 18.25 „Czy znasz swoje prawo?” — Zatrudnienie młodych; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Jak być rodzicem? — Najczęstsze przyczyny wykolejenia się młodzieży; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr Julian Aleksandrowicz; 22.35 Muzyczny świat — Gary Burton.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodiami piosenek; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 9.55 Transmisja Centralnych Dożynków w Płocku; 12.05 W samo południe; 12.35 Niedzielną kiermasz muz.; 13 Wizerunki ludzi myślących; 13.30 Graj gracy; 14 Rec. z państwa — E. Hulewicz; 14.10 Tygodni. przegląd prasy; 14.20 Recital z państwa — E. Hulewicz; 14.30 „W Jeżorianach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR; „Młot” — słuch. wg opow. S. Lema; 16.45 Gwiazdy polskiego jazzu; 17.15 Niedzielną spotkanie Studia Młodych; 18 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.10 Radio ludziom pracy; 19.30 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Śpiewają „Novi Singers”; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radio-Variete; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.20 Na zielonym parkiecie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 9 „Twardza między kawy” — mag. lit.; 9.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Sonata organowa f-moll; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości „Polskich Nagrań”; 10.30 „Martwa natura” — opow. B. Zadury; 10.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny”; pow.; 9.10 Bosonogi gra Harbie Mann; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio — mag. aktualności muzycznych; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Dizzy Gillespie; 12.25 Za kierow-

nicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 14.30 XIX Bydgoski Festiwal Muzyczny; 15.10 Przypomnimy Hanke Brzezińska; 15.30 Rozrywka; 16.30 Kwadrans wokalizy; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wizyty w Bratysławie ciąg dalszy — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Modern Jazz Quartet na festiwalu w Kolonii 1970 r.; 19.15 „Wieża strażnicza” — książka tygodnia A. M. Matute; 19.35 „Chowadźczyzna” — opera M. Musorgskiego; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 20.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cleo Laine; 22.15 „Nad Niemnem” — pow. E. Orzeszkowej; 22.45 Na saksofonie gra Paul Desmond; 23.



Sobota 11 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka, 1. 1; „Zbiory”;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Biologia, 1. 1; „Przedmiot i zadania biologii”;
8.25 — „Marynarze” — radz. film fab. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, 1. 14; „Siły w polu magnetycznym”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — „Mechanizacja rolnictwa”, 1. 10;
15.45 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.55 — Program 1 proponuje;
16.15 — Dziennik (kol.);
16.25 — „Obiektyw”;
16.45 — Dla dzieci: Znacze? to po słuchajcie „Cuda i dziw”;
17.25 — Za kierownicą;
17.45 — „Polskie jazy na Labie” — rep. (kol.);
18.00 — „Pegaz”;
18.45 — „Soy libro” — program prod. belgijskiej (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr Komedii — Michał Bałucki: „Flirt”;
21.35 — Dziennik (kol.);
21.55 — Wiadomości sport. (kol.);
22.10 — XVI Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 76 — Gala polska (kol.).

PROGRAM 2

16.40 — Program 2 proponuje;
16.55 — „Białe południe Afryki” — program public. (kol.);
17.25 — Muzyczna teleteka (kol.);
18.00 — Godzina Stanisława Rebanowskiego;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn piłkarski (kol.);
21.20 — „Berlińskie Variete” — program rozrywkowy;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Z kamerą przez świat” w programie: „Nad rzeką Motyl, nie ma znaku zapalania” (kol.);
22.40 — Kino letnie: „Sprawa Lizy Murnau” — z cyklu: „Telefon 110” — film krym. prod. NRD.

Niedziela 12 IX

PROGRAM 1

6.25 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, 1. 14; „Siły w polu elektrycznym”;
6.55 — TV Technikum Rolnicze: „Mechanizacja rolnictwa”, 1. 2;
7.55 — „Przypominamy, radzimy”;
7.45 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.10 — „Bieg po zdrowie”;
8.30 — Wiadomości sport. (kol.);
8.40 — „Antena”;
9.00 — „Teleranek”;
9.45 — Dożynki — transm. bezpośr. z Płocka (kol.);
13.55 — Koncert OIRT — koncert symfoniczny (kol.);
14.35 — Dla dzieci — „Bajkowy koncert życzeń”;
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;
15.35 — „Kraj złota i słońca”;
15.55 — „Sierra” — film dokumentalny S. Szwarc-Bronikowskiego (kol.);
16.10 — „Halina Kunicka zaprasza” — program rozrywkowy (kol.);
17.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
17.50 — Teatr Muzyczny: „Porwanie Sabinek” — Juliana Tuwima (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Top Kapi” — film fab. prod. USA (komedia kryminalna (kol.);
22.25 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);

PROGRAM 2

13.45 — Dla młodych widzów: „Złote wrota”;
14.30 — Wojakowy Film Dokumentalny: „Spojrzenie na wrzesień”;
16.00 — Międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o Puchar Kanady: Kanada — ZSRR (kol.);
17.00 — Spotkanie z górami — Świątki;
17.40 — Filmy Bohdziewicz: „Szkice węglem” — polski film fab.;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Studio Przebojów — program rozrywk. TV NRD (kol.);
21.00 — Pasja, przygoda, ryzyko — „Alaska 74-76” (kol.);
21.35 — Przy dyrygenckim pulpicie — Aram Chaczaturian (kol.);
22.05 — Kabaret Frio — program publ. kult.

Poniedziałek 13 IX

PROGRAM 1

12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Fizyka, 1. 1, sejmestr 1: „Przedmiot i metody fizyki”;
13.25 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: „Wskazówki metodyczne”, 1. 3, sejmestr 1;
15.50 — NURT — Filozofia: „Podstawowe problemy kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”. Wykład dr. Adama Koseski;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyńce” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu”;
18.10 — „Gorące serca” — odc. 5 (ostatni) ser. filmu prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji — August Kowalczyk: „Stary, głupi i anioł” — wg pow. Juliana Kawalca: „W słońcu”, reż. — Augusta Kowalczyk;
21.30 — „Utwory dla moich przyjaciół” — wieczór 8;
22.20 — „X Y Z” — cz. 1.
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Corso w Manieczkach” — film dok. (kol.);
17.35 — „Dożynki morskie” — program muzyczny;
18.05 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publ.;
18.30 — „Rumunia dziś i jutro” — film dok. TV rumuńskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Fantazje jazzowe — program poetycko-jazzowy;
20.45 — „Siońce w oczach” — rep. filmowy (kol.);
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „W pracowni grafika” — film dok. prod. CSRS (kol.);
21.40 — „Wybranie muzy” — widowisko literackie;
22.15 — NURT — Filozofia: „Świa topologia i jego funkcje społeczne”. Wykład prof. dr. Ta deusza Jaroszewskiego.

Wtorek 14 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Fizyka, 1. 1;
6.30 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: „Wskazówki metodyczne”, 1. 3;
7.00 — „Top Kapi” — komedia krym. prod. USA (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie” — program studyjny filmowy;
17.25 — Program publicystyczny;
17.50 — Fakty opinii, hipotezy — „Gdzie leżało Truso” (kol.);
18.20 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kochankowie roku pierwszego” — film fab. prod. CSRS, dramat psych. (kol.);
21.50 — Interstudio (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — „Renato Guttuso” — radz. film dok. (kol.);
17.10 — Z cyklu: Nie tylko piosenka: „Złote brzegi Sacramento”;
17.50 — Teatr Telewizji — August Kowalczyk: „Stary, głupi i anioł” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.55 — „Galeria 34 milionów” — program publ.-kult. (kol.);
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Piękna Hipolita” — w film fab., komedia obyczaj. (kol.).

Środa 15 IX

PROGRAM 1

7.30 — „Kochankowie roku pierwszego” — film fab. prod. CSRS (kol.);
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Chemia, lekcja 2 — „Substancje chemiczne i ich przemiany”;
14.20 — NURT — Pedagogika: „Szkoła i środowisko wychowujące” — wykład prof. dr. Ryszarda Wróczyńskiego;
14.55 — Transmisja z 1 rundy Pucharu Europy w piłce nożnej Stal Mielec — Real Madryt (kol.);
16.50 — Dziennik (kol.);
17.00 — Dla dzieci — bajki i bajeczki pt. „Baś o Raduni”;
17.25 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Lekture Pegaza;
18.00 — „Przed ekranem” — program publicystyki kulturalnej;
18.35 — „Wybory w Szwecji” — program publ. międzynarodowej (kol.);
18.55 — „Niezapomniane melodie” — program estradowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zaproszenie na polowanie” — franc. film fab.;
21.15 — Transmisja z 1 rundy Pucharu UEFA w piłce nożnej Celtic Glasgow — Wisła Kraków, 1. połowa (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Transmisja 2 połowy meczu Celtic Glasgow — Wisła Kraków;
17.00 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”;
17.35 — Dla młodzieży — „Jak to w klasie”;
18.05 — W Starym Kinie — „Nieto

lerancja”, cz. 2 filmu archiwalnego prod. USA;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Ocalić od zapomnienia — „Warszawskie pożegnania”;
21.00 — Artysty radzieccy na berlińskiej estradzie (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Skowronek” — film baletowy prod. TV jugosłowiańskiej (kol.);
21.55 — Notatnik kulturalny;
22.10 — Teatr Małych Form: Stanisław Grochowiak — „Allegro”;
22.45 — NURT — Ekonomia polityczna: „Perspektywa rozwoju Polski”. Wykład prof. dr. P. Bożyka.

Czwartek 16 IX

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Chemia: „Substancje chemiczne i ich przemiany”. Lekcja 2;
7.30 — „Zaproszenie na polowanie” — franc. film fab.;
8.25 — Sprawozdanie sportowe z 1 rundy Pucharu UEFA;
12.30 — Decyzje piętnastolatków;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratem”;
18.15 — „Notatnik podchorążego” — rep. filmowy;
18.40 — „Konsylium” — cz. 1;
19.15 — „Przypominamy radzimy...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Po śmierci dzwonić raz” — ang. film kryminalny (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Puchar Europy w piłce nożnej;
22.50 — „Konsylium” — cz. 2.

PROGRAM 2

16.45 — „Tawerna pod Różą wiatrow” — progr. publ.;
17.15 — „Pan Jas” — film dok. TP (kol.);
17.30 — „Meksykańskie zbliżenie” — rep. filmowy (kol.);
18.00 — „Słynne ucieczki” — ser. film fab. prod. francuskiej odcięcia ostatni pt. „Śledztwo inspektora Lamba” (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z tańcem i piosenką” — progr. estradowy, TV CSRS (kol.);
21.00 — Z cyklu: Różę Montreux — „Czy rozumiecie psy” — norweski film rozrywkowy (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
22.05 — Kino miniatur: „Opowieści o agresji” (kol.).

Piątek 17 IX

PROGRAM 1

8.55 — „Po śmierci dzwonić raz” — ang. film kryminalny (kol.);
11.00 — Program dla najmłodszych — „U sąsiadów” (kol.);
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Matematyka, lekcja 2 — „Zbiory liczbowe”;
13.20 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Biologia, lekcja 2 — „Komórka w mikroskopie”;
15.50 — NURT — Pedagogika: „Osobowość człowieka, rola i właściwości”. Wykład prof. dr. Ta deusza Jaroszewskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — Dla młodych widzów — „Tyłko dla zastępowych”;
18.05 — „Progi i bariery” — program publ. (kol.);
18.55 — „Na wędrownym szlaku reżyserskim” — film dok. prod. ZSRR (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Beniamiszek” — film fab. prod. TP;
21.20 — Gwiazda festiwalu — Sopot 76 — Alvin Stardust (Wielka Brytania);
21.50 — „Polska — Japonia” — rep. filmowy (kol.);
22.10 — Różę Montreux — „Niesamowicie ważna osobistość” — film rozr.;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Pegaz (kol.);
17.55 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechnej — „Mistrzowie”;
18.25 — Ludzie nauki — prof. dr Bogdan Sujak;
18.55 — Oferty;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Telewizyjny Klub Seniora;
21.10 — „24-godzinny” (kol.);
21.20 — „To jeszcze nie miłość” — film fab. prod. NRD (kol.);
22.45 — NURT — Filozofia: „Podstawowe problemy kształtowania się rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”. Wykład dr Adam Koseski.
W programie 1: TV Technikum Rolnicze: we wtorek — o godz. 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.20, w czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w piątek — o godz. 6.00. (b)

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”

Poznań, ul. Starolecka nr 18

PRZYJMUJĄ DODATKOWO

ZAPISY MŁODOCIANYCH:

— posiadających ukończoną szkołę podstawową

do ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ

o specjalności — aparatowy procesów chemicznych.

Dla zamiejscowych zapewniamy miejsce w internacie;

— chłopców powyżej 16 roku życia, a nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej, z terenu miasta Poznania i okolic — do dwuletniego dochodzącego

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY,

celem ukończenia studium zawodowego

(ukończenie szkoły podstawowej i wyuczenie zawodu).

Uczniom i junakom zapewnią się placę i pozostałe świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym dla Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Blizszych informacji udzieli i zapisy przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia, adres j.w. — biurowiec, pokój nr 1 i 2 — telefon 78-75-10, 78-75-12.

4159-K1

Przetargi

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, Zakład Eksploatacji Bazy w Poznaniu, pl. Wolności 4 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie modernizacji sklepu spożywczego przy ul. Głogowskiej nr 47a.

Zakres robót obejmuje:

— roboty budowlane — ca 200.000 zł
— roboty elektryczne — ca 50.000 zł
— roboty instal. wod.-kan. — ca 20.000 zł
Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu pod adresem j.w.

Termin wykonania prac — do 30. XI. 1976 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w „Społem” WSS, Zakład Eksploatacji Bazy, pl. Wolności 4, II ptr., w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu. 4124-K1

Zakłady Chemiczne „Asepta” Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach, ul. Fabryczna nr 10 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót:

— murarskich, tynki zewnętrzne 1.200 m², postawienie opłotowania pełnego 100 mb.;
— malarskich, malowanie farbą emulsyjną tynków zewnętrznych o powierzchni 4.000 m².

Termin rozpoczęcia robót — październik 1976 rok.

Siepe kosztorysy do wglądu w siedzibie zlecającego w Dziale Głównego Mechanika, gdzie należy również składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 25 września 1976 r. Komisyjne otwarcie ofert w dniu 27 września 1976 r.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegą się prawo do wolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2048-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 630-12 —

OGŁASZA NABÓR:

— palaczy i pomocników palaczy na sezon ogrzewczy 1976/77 dla m. Poznania i zakładów terenowych w Gnieźnie, Szamotułach, Śremie i Nowym Tomyślu;
— jednocześnie pilnie zatrudnimy suwnicowego do obsługi suwnicy bramowej czerpakowej.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany z dniem 13. IX. br. kurs palaczy z oderwaniem od pracy, w godzinach przedpołudniowych lub popołudniowych. Za czas trwania kursu słuchacze otrzymują wynagrodzenie w wysokości stawki osobistego zaszerzowania.

Zgłoszenia w celu zatrudnienia oraz na kurs należy składać osobiście pod w/w adresem. 4156-K1

Praca • Nauka

Przyjmę pracowników u-miejscowych wykonywać roboty izolacji cieplotronnych. Poznań, ul. Bruna 28. 8213g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia — Siemiradzkiego 3a m. 4. 8219g

Pomoc domowa na stałe potrzebna, możliwość zamieszkania. Podolska 13 — Solacz. 8433g

Krawcowa — stażystkę — przyjmę zaraz. Zakład Krawiecki, Wielka 12. 8223g

Uczniwa, inteligentna, 17-letnia, z prowincji, umie jąca szyc, poszukuje pracy (ewentualnie w sklepie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8778g

Uczennica w zawodzie dyktarstwa potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8182g

Opiekunka do dziecka (1,5 roku) na 5-6 godzin dziennie potrzebna. Tel. 401-06, Podolska 13. 8434g



Murarz szuka pracy na

tylni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8326g. Uczniów przyjmie. Lakiernia Samochodowa Mateckiego 4. Warunki bardzo dobre. 8431g

Przyjmę panią do szycia czapek damskich z misia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8389g.

Przyjmę murarzy — tynkarzy i zdunów, praca stała. Możliwość zakwaterowania. Poznań, ul. Ozimina 12a. 8702g

Murarzy, pomocników — na stałe przyjmę. Lodowa 5 m. 14, godz. 18-20. 8718g

Elektroinstalatora, przyjmę. Zgłoszenia: Adamski, ul. Kossaka 20 m. 6, po godz. 15. 8580g

Pomocnicę zatrudnię w zakładzie przyrodniczym na stałe. Pokój oddzielny. Ceglarska, Poznań, Urbanowska 41. 8598g

Potrzebna pomoc domowa, na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8595g.

Tokarzy na stałe przyjmę, warunki pracy i płacy — dobre. Zgłoszenia: inż. Czajczyński, Poznań, Michała 17. 8619g

Przyjmę murarzy, względnie biogrodzie do wybudowania pół domu bliźniaczej. Zgłoszenia: ul. Kordeckiego 15. 8616g

Kierowca emeryt — rencista, na pół etatu, potrzebny zaraz na taksówkę. Wolę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8655g.

Zatrudnię krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Poznań, ul. Palacza 116, tel. 400-68, od godz. 16. 8659g

Malżeństwo lekarskie — przyjmie opiekunkę do pięcioletniego dziecka, w godz. 8-14. Adres: Grodzka 115. 8513g

Pilnie! Potrzebna opiekunka do dziecka. Osiedle Lecha 19 m. 19. 8540g

Przyjmę stolarza. Luboń 3, Fabryczna 49. 8537g

Potrzebny piekarz. Piekarnia, Woźna 10. 8534g

Pracownika fizycznego — przyjmę. Warsztat — Poznań, ul. Kolejowa 37. 8535g

Sprawna i szybka do pracowni bieliźniarskiej, na cały lub pół etatu, potrzebna, wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8568g

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego dla ucznia (Winogrady). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7358g.

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7588g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 448-75. 8149g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8154g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 442-37, po godz. 16. 8170g

Kupię wapno względnie zamienię na cegłę dziurawą kratówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8195g.

Kosiarko — sieczkarkę do koszenia zielonek nawet niekompletną, spiesznie kupię. Sołtyś, Rumianek, gmina Tarnowo Podgórne. 8292g

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-31-55. 8446g

Sprzedam futro damskie nowe, szare koty. Telefon 727-02 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8194g.

Sprzedam pięle tarczową oraz maszynę do robienia siatek. Poznań, ulica Bruna 28. 8214g

Sprzedam taksometr „Pol tax 2”. Strzelecka 20 m. 10. 8231g

Kompletna jadalnia (dębowa), stan dobry, sprzedam. Pólna 12 m. 7, od godz. 18. 8245g

Minikalkulator 50-działaniowy, nowy, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8263g.

Sprzedam WSK - 175 — sport. Tel. 67-10-18, po godz. 15. 8289g

Koźuch męski, skuter Lambretta sprzedam. Tel. 20-37-07. 8297g

Sprzedam wzmacniacz — kolumnę 100 W na organy i gitarę bas. Telefon 443-39, od godz. 16-19. 8307g

Sprzedam wózek dziecięcy zagraniczny. Poznań, ul. Zakoplańska 30. 8327g

Sprzedam kanapotapeczan „Sultan”. Osiedle Lecha 97 m. 1. 8346g

Sprzedam komplet mebli swarzędzich. Ul. Sołwińskiego 28, tel. 67-16-37. 8454g

Sprzedam taksometr „Pol tax 1” z wyposażeniem do Fiata oraz czarnego pudła z rowodowem. Tel. 33-08-77, po godz. 16. 8467g

Sprzedam samochod makioliradowy Fiat 600. Tel. 537-20, po godz. 17. 8510g

Sprzedam Fiata 850 Sport. Rutkowskiego 39 m. 12. 8175g

Sprzedam Warszawę M-20 wyposażeniem na taksówkę, bardzo dobrym stanie. Kordeckiego 25 m. 3. 8189g

Zamienię Fiata 125p - 1500 na Fiata 126p, odbiór Pol mozbty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8199g.

Sprzedam Żukę po kapitalnym remoncie — skrzyń nowy. Forteczna 37, tel. 744-83. 8220g

Fiata 126p sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8221g.

Sprzedam Fiata 500, 1969 r. oraz silnik i skrzynię biegów. Poznań, Mylna 26 m. 10, godz. 8-16. 8225g

Silnik „Warszawa” górno zaworowy, skrzynię biegów z lewarkiem w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, ul. Świerczewskiego 16. 8234g

Kupię nadwozie Syreny 105 po wypadku. Telefon 20-31-19. 8241g

Sprzedam Żukę. Telefon 401-55. 825

Praca Nauka

Pilnie potrzebna opiekunka do dwojga dzieci. Telefon 66-06-79, ul. Głogowska 58 m. 5. 9549g

Murarz, uczeń i robotnika, zatrudnienie. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9248g.

Mężczyznę i kobietę — przyjmę do pracy w szklarni. Osiedle Plewiska, Akacja 13. 8815g

Na dobrych warunkach, przyjmę pomoc do dziecka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9238g.

Spiesznie zatrudnię cukiernika i uczennicę. Najchętniej z prowincji. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9248g.

Zatrudnię panią do mycia włosów w zakładzie fryzjerskim. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9168g.

Potrzebny ślusarz maszyn — spawacz i tokarz oraz murarz emeryt. M. Kaczmarek, Poznańska 68. 9278g

Kupno Sprzedaż

Kupię szafę pancerną, Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9258g

Mikrokalculator, kupię. Adamczak, Swarzędz, Polna 7. 8733g

Kupię bony PeKaO. Tel. 439-85. 8410g

Kupię większą ilość owoce rasy merynos. Zgłoszenia: Mieczysław Gertig, Koziegłowy, ul. Gdynska 28, gmina Czerwonak, poczta Poznań 10, tel. 725-21. 8624g

Kupię futro siły czarnej, może być podniszczone. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8691g.

Bony PeKaO, kupię. Tel. 461-54. 8711g

Oborniki owczy, bydłocę, świni, koni — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8594g.

Kupię wszelkie materiały budowlane oraz drewnianą szopę. Tel. 407-84. 8525g

Sprzedam płytki łazienkowe. Czerwonej Armii 23 m. 8. 8837g

Sprzedam szafę czterodrzwiową. Tel. 549-65. 8308g

Okazyjnie sprzedam kalkulator 23-działaniowy. Tel. 20-26-01, po godz. 16. 8247g

Sprzedam minikalkulator „Commodore” SR-1400 oraz kalkulator biurowy z taśmą „Facit” 1145. Tel. 722-83. 8317g

Różę krzewy sprzedam: Arthur Bell, Carina, Versailles, Brandenburg, Europeana, Lagerfeuer, Lili Marleen. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8742g.

Sadzonki truskawek senega — sprzedam. Legnicka 5. 8730g

Sprzedam pianobeton oraz cement. Tel. 67-85-65. 8989g

Sprzedam nowy kocioł damski z długim włosem. Węgerek, Gniezno, Dąbrowski 28, tel. 17-30. 8767g

Sprzedam kozuch damski. Koscielnia 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 8335g

Sprzedam 50 ton obornika po piekarniach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8404g.

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy. Nowakowskiego 18, od godz. 14-20. 8414g

Dwa piece kaflowe, jeden przenośny sprzedam. Lipowa 7. 8412g

Sprzedam ciagnik 328 wraz z przyczepą. Januszewice 27, 64-350 Granowo. 8421g

Sprzedam pierścionek złoty z topazem. Telefon 67-97-35. 8443g

Castrol GTX sprzedam. Tel. 646-93. 8462g

Sprzedam kłosek warzywa — owoce. Poznań, Os. Piastowskie 54 m. 33. 8479g

Sprzedam kaski aerodynamiczne i magnetofon japoński kasety. Tel. 33-17-65. 8674g

Pierścionek z brylantem sprzedam. Tel. 20-09-28. 8590g

Sprzedam tanio motocykl MZ. Czajury, ul. Poznańska 76. 8430g

Tunele foliowe 7x30 m sprzedam. Tel. 67-31-35. 8488g

Nową zagraniczną maszynę elektryczną do przycinania trawy w ogrodzie sprzedam. Przybylski, Poznań, Grunwaldzka 131 a. 8518g

Telewizor Beryl z gwarancją sprzedam. Tel. 647-05, po godz. 15. 8570g

Kalkulator cztery i wiele działaniowy sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8874g.

Samochody

Sprzedam Fiata 126p — 1975 r. Tel. 20-21-94. 8405g

Sprzedam Syrenę 105 Lux. Konin, tel. 282-80, od godziny 8-15. 8224g

Kupię Fiata 126p po wypadku, stan obrotowy. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8722g.

Kto wypożyczy samochód najchętniej Fiata. Szczegółowe oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8308g.

Sprzedam Fiata 132 GLS 1800. Lednicka 25. 8315g

Sprzedam Nysę 501. Różana 12 m. 11. 8328g

Fiata 1500, rok produkcji 74, sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8379g.

Sprzedam Fiata 125p — 1300, 1971 r. Oglądać: sobota, godz. 16-17 na ul. Zaczysze. 8411g

Sprzedam Renault 10. No wakowskiego 18, od godz. 14-20. 8412g

Sprzedam okazjnie używaną. Poznań, ul. Dojazd 30 bl. 12 m. 2. 8420g

Sprzedam samochód ciężarowy Lublin po kapitalnym remoncie, stan bardzo dobry. Słupsk, tel. 84-77. 8445g

Sprzedam Żuk w dobrym stanie. Wołczyn, ul. Powst. Wielkopolskich 34, tel. 20-19. 8695g

Silnik Fiata 1300 po 100.000 km przebiegu sprzedam. Tel. 20-09-28. 8589g

Sprzedam Warszawę M-20. Marszałkowska 6 m. 5, od godz. 16-18. 8624g

Kupię Wartburga, tylko bardzo dobrym stanie, od 1973 roku wyższy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8633g.

Sprzedam w częściach nadwozie oraz inne części Skody S-100. Telefon 439-27. 8636g

Sprzedam Skodę S 100. Tel. 41-13-24. 8643g

Sprzedam Fiata 1300 Combi, przebieg 6.000 km, rok produkcji 1976 r. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8660g.

Sprzedam Dacie, rok 1974 oraz przyczepkę do Fiata. Tel. 649-55. 9333g

Sprzedam Warszawę 203, górnazaworową, po remoncie. Stanisław Przybył, Kaźmierczak, ul. Powstańców Wielkopolskich 18. 8484g

Sprzedam Skodę S 440 po remoncie. Zygmunt Hasała, Kaźmierczak, ul. Powst. Wielkopolskich 13. 8486g

Sprzedam Moskwicę 408 w dobrym stanie. Gierlachowa 41, gmina Krzywin, woj. leszczyński. 8555g

Sprzedam Oplę Rekord 1700, rok 1982. Arciszewskiego 29 m. 59. 8582g

Sprzedam Syrenę 105 z 1974 r. Informacje: telefon 408-71, po godz. 16. 8516g

Sprzedam Volkswagena 1200. Puszczykowo, Kasprzaka 3, po godz. 16. 9170g

Skodę 1201 Combi tanio sprzedam. Osiedle Plewiska, Poznań — Ławica — na pokój z kuchnią i innym malżeństwem. Tel. 452-96, lub 522-29. 8670g

Kupię Fiata 125, 127, Skodę, Dacie — 1974-1975 r. Tel. 20-07-28 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8803g.

Kupię Fiata 132. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8812g.

Fiata 1500 (74 r.) sprzedam. Poznań, ul. Chelmońskiego 16 m. 3. 8939g

Sprzedam Syrenę 104, stan bardzo dobry. Cześnikowska 6b m. 10, po godz. 17. 8567g

Lokale

Szczecin — centrum, pokój z kuchnią, spółdzielcze, 30 m², komfortowe — II piętro, wieszak — zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Promienista 101/103 m. 2. 9498g

Sprzedam własnościowe M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7239g.

M-2, własnościowe, w szklarni, wygodny, w Osiedlu Przyjaźni — sprzedam. Wiadomość: Warszawa, tel. 10-45-49, od godz. 16. 2114-K2

Malżeństwo po studiach wyższych z dzieckiem poszukuje mieszkania, po koju z użytkownością kuchni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8739g

Młode bezdzietne malżeństwo, pracowników naukowych uniwersytetu, — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje po koju lub wydzierżawi mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8727g

Oddam pustą pokój, bliźniacze 2-3 lata z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8304g.

Sprzedam M-2 własnościowe, 26 m², Grunwaldzka. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8158g.

Zamienię mieszkanie M-2 Grunwaldzka, nowe budownictwo, oraz 2 pokoje z kuchnią Jeżyce — na M-4. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8388g.

Poszukuję garażu. Dębica — tel. 32-02-63. 8450g

Asystentka UAM, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8312g.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, parter, kwaterekowe, na Grunwaldzie, na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej w Wilkowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8693g

Malżeństwo z dzieckiem, zamieni mieszkanie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, Poznań — Ławica — na pokój z kuchnią i innym malżeństwem. Tel. 452-96, lub 522-29. 8670g

Starsza rencistka, szuka skromnego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8678g

Nowe, spółdzielcze M-3, Rataje, Osiedle Lecha — zamienię na M-3, M-4 — Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8687g

Pokój komfortowy dla jednej osoby do wynajęcia. Tel. 436-76. 8472g

Samotny, pracujący, poszukuje pokoju jednoosobowego lub mieszkania. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8641g.

Poszukuję lokalu nadającego się na warsztat ślusarski, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8642g

Panią pracującą, członkinią SM, pilnie poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8746g.

Łódź! 3 pokoje komfort, zamienię natychmiast na podobne w Poznaniu. Oferty: Poznań, pl. Waryńskiego 6 m. 10 — Kłorkowa. 8481g

Studentka, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8490g

Młode malżeństwo bezdzietne, wynajmie pokój na okres jednego roku. Tel. 407-84. 8526g

Poszukuję pokoju nieumeblowanego. Możliwość zapłaty rok z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8556g.

Cudzoziemiec poszukuje M-2 lub M-3. Opłata roczna z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8563g.

Polećmy-Zdrój! Mieszkanie M-4, superkomfortowe z telefonem, spółdzielcze — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8666g.

Zamienię pokój, kuchnię (40 m²), łazienkę wspólną — na podobne lub inne. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8470g.

Starsza pani poszukuje pokoju, c.o., z kuchnią, lub używalności kuchni. Zapłata rok z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8312g.

Poszukuję mieszkanie 3-pokojowe typu M-6, na Ratajach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8489g

Mieszkanie kwaterekowe w okolicy Rynku Jezierzyckiego, wysoki parter, dwupokojowe, 54 m² z przynależnościami, ogrzewanie piecowe akumulacyjne, telefon, zamienię na pokój z kuchnią, łazienką, c.o., ewentualnie telefon, I względnie II ptr. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8173g.

Panią pracującą poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8368g.

Poszukuję lokalu do wydzierżawienia na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8813g.

Poszukuję jednopokojowego, samodzielnego mieszkania na rok. Ewentualnie płatne z góry. Telefon 452-89. 8814g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8817g.

Poszukuję pokoju dla samotnego pana na okres roku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8818g.

Zamienię mieszkanie w starym budownictwie — Łazarz, czteropokojowe, łazienka, kuchnia, telefon 81 m², III ptr., piec, na M-6 lub M-5 Rataje. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8848g.

Zamienię pokój, balkonem, wygodny, II ptr., Grunwaldzka, na 2 pokoje, podobne, do III ptr., Grunwaldzka. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8639g.

Sprzedam M-6 własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8843g.

Przyjmę na pokój dwie uczennice, płatne rok z góry. Dzierżyskiego 23 m. 13. 8835g

Kawalerkę własnościową kupię. Tel. 41-11-70. 8856g

Pracującą panią na wspólny pokój przyjmę. Ul. Garbary. Informacja: Poznań, ul. Mylna 54 m. 30. 8861g

Wynajmę pomieszczenie na ciche rzemiosło z telefonem w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8877g.

Kupię lub wydzierżawię mieszkanie własnościowe M-2 nowe budownictwo. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8840g.

Poszukuję pomieszczenia na cichą produkcję, warunek woda i c.o. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 9188g.

Panom dwuosobowy pokój, oddam. Pogodna 46, parter. 8546g

Młode malżeństwo poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8790g.

Kupię M-3 własnościowe. Tel. 67-44-01 — po godz. 17. 9300g

Sprzedam dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi na wsi 80 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7569g.

Kupię dom jednorodzinny w Swarzędzu (może być do remontu lub do wykończenia). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8141g.

Sprzedam domek jednorodzinny z zabudowaniami gospodarczymi i dużym ogrodem. Goleczewo k. Poznania, poczta Chłudowo, Bronisław Kępa. 8271g

Kupię działkę budowlaną (500-1000 m²) w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8432g.

Kupię działkę do 5000 m² z prawem zabudowy domu ku wolnostojącego i szklarni, poza granicą Poznania, do 25 km, najchętniej kierunku zachodni, blisko woda i las. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8316g.

Sprzedam, zamienię piętro domu bliźniaczego, 66 m², telefon, c.o., garaż, Grunwaldzka, na większe mieszkanie spółdzielcze — własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8444g.

Zdecydowanemu sprzedam szaszlikarnię — piwnię, w miejscowości Wolin — trasa E-14, Józef Walczak, szaszlikarnia — 72-500 Wolin, woj. szczeciński. 8477g

Sprzedam domek z ogrodem 2.250 m². Mrowino, ul. Kopernika 6 (20 km od Poznania). 8885g

Sprzedam wille piętrową dwa razy cztery pokoje z ogrodem, po sprzedaży dwa pokoje wolne, warunek mieszkanie dwupokojowe, dzielnica Grunwaldzka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8772g

Kupię domek w Poznaniu. Dysponuję własnościowym mieszkaniem. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8843g.

Kupię mały domek na wsi, 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią, z ogrodem około 400 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1077p.

Sprzedam dom z ogrodem na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8779g

Kupię działkę rekreacyjną przy jeziorze, z domkiem lub bez, w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 6534g.

Sreń! Dom jednopiętrowy, śródmieście, wolne mieszkanie — sprzedam. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7734g.

Kupię dom z ogrodem w rejonie Kórnik. Srody, Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8611g.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

W dniu 9 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, nasza ukochana babunia, sp.

Sprzedam działkę 0,49 ha oraz dom 2 pokoje z kuchnią, duży budynek gospodarczy, 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8497g

Kalisz! Wille 4-pokojową sprzedam, ewentualnie w rozliczeniu mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5696gpr.

Sprzedam działkę 1100 m², uzbrojoną z małym domkiem gospodarczym, na granicy Poznania, przy trasie E-8, z możliwością budowy domu jednorodzinnego lub dwurodzinnego. Tel. 701-87. 8798g

Zleć wykonanie tynków wewnętrznych i zewnętrznych domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8168g.

Malowanie i tapetowanie mieszkań. Tel. 757-35 — Frackowiak. 8226g

Zakład usługowy bezpy

(komunikacyjna)



Poziomo: 1. półkryty, wóz dwukonny, niekiedy czterokonny lub sześciokonny; 4. w Poznaniu jest zielony i jeździ po szynach; 6. mały odkryty pojazd 4-kołowy bez resorów, używany w Polsce w XVIII wieku; 8. marka samochodów naszych przyjaciół; 10. czterosobowy powóz z opuszczaną na dwie strony budą, o dwóch jednakowych siedzeniach naprzeciwko siebie; 12. elementy sprężynujące zawieszania pojazdów, łagodzące wstrząsy w czasie jazdy; 13. jednośladowy pojazd mechaniczny, zbliżony do motocykla; 14. marka nasychnych samochodów ciężarowych; 15. marka samochodów osobowych, kojarząca się z Warszawą.

Pionowo: 1. lekki powozik dwukonny o podwyższonym siedzeniu; 2. opłata pobierana przez państwo przy przewożeniu towarów przez jego granice; 3. dawny powóz czterokołowy o nadwoziu w kształcie pudła osadzonego na długich, sprężystych listwach, zastępujących resory; 4. inacej: ciągnik; 5. rodzaj budowlanej ściany, znajdującej się na przystankach tramwajowych lub autobusowych; 6. sak podróżny, w który ładuje się bagaże, przewożone zwykle na grzbietach zwierząt; 7. pojazd konny czterokołowy z wąskim siedzeniem; 9. marka samochodów produkowanych w Antoninku koło Poznania; 11. trzykołowy rower z platformą do przewożenia towarów.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 17 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074.

DOBRE

(taaakie sobie)

Mały, piękny trawler rybacki ciągnie powoli wózek w pobliżu Malty. Na kontrkursie pojawia się pancernik. Według przepisów, trawler powinien mu dać pierwszeństwo przy mijaniu, ale jeżeli statek rybacki jest obciążony, to ma prawo przepłynąć pierwszy, dając odpowiednie sygnały.

Na pomoście sygnalizacyjnym okrętu wojennego zamrugała gniewnie lampa:

— Znać przepisy o mijaniu statków?

— Znamy, znamy! A czego chce libyscie się dowiedzieć? — odpowiedział telegraf optyczny ze statku.

Młody lekarz pyta ordynatora, co oznaczają takie skróty jak: ZS, WD, DW.

— Postanowiliśmy nie denerwować na próżno naszych pacjentów i dlatego na kartach choroby zaszifrowujemy schorzenia. ZS oznacza zawał serca, WD — wrzód na dwunastnicy.

— A DW?

— Diabli wiedzą.

— Zawdzięcza pan życie — mówi lekarz — swojemu żelaznemu zdrowiu!

— Mam nadzieję, że nie zapomni pan o tym w momencie wystawiania rachunku.

Podczas I Wojny Światowej Niemcy dotarli do Kowna. Car Mikołaj konsultuje się ze swoim doradcą wojskowym:

— Niemcy chcą mi zabrać Kowno. Co pan mi radzić uczynić?

— Przepisać Kowno na imię carrowej!

Dzielny sierżant Davis

Kiedy telefon zadzwonił, sierżant Sam Davis zgasił papierosa i mechanicznie ujął słuchawkę.

— Davis.

— Sam, nie wpadłbyś do nas na drinka? — przy telefonie był przyjaciel i przełożony Davisa, porucznik Baxter.

— Dziękuję Jeff, to bardzo miłe z twojej strony, ale mam jeszcze robotę. Pozdrów ode mnie Jane. Naprawdę to ładnie, że pomyślała o mnie.

Sam Davis wypił tylko piwa i włączył telewizor. Z Banner Recreation Center nadawano sprawozdanie z lokalnych mistrzostw tenisowych. Davis zastanawiał się czy nie lepiej położyć się spać. Była dziesiąta.

Podczas zmiany pół przez tenisistów kamera błędnie po twarzach publiczności na trybunie. Sam Davis nachylił się, aby przełączyć aparat na inny kanał. Nagle ręka jego zawiśła w powietrzu.

Czwarty lipca, zachód słońca. Sosnowy las, czarny Cadillac, dwaj mężczyźni, niosący paczkę. Porwana została córka jubilera Andersa. Wykupił wówczas córkę z rąk po rywaczy za nieoszlifowane diamenty wartości pół miliona dolarów. Mimo ogromnych wysiłków policji, zabezpieczenia całego terenu i oblawy, kidnaperowi udało się uciec wraz z okupem. Ale przez osobliwy przypadek zachowało się zdjęcie z przekazania okupu. Nieostre, ale zawsze...

Sam Davis rzucił okiem na zegarek i zaczął działać. W niespełna pół minuty był w drodze na teren tenisowy. Zostawił nie zamknięty samochód na parkingu i skierował się do głównego wejścia. Jakis porządkowy zatrzymał go.

— Halo szefie, dokąd tak szybko? Proszę kartę wstępu. Davis pódsumął mu pod nos swą legitymację służbową. Wbiegł po betonowych stopniach. Wzrokiem szukał rzędu, w którym odkrył swego człowieka. Wolno poszedł w kierunku czwartego rzędu. Mimo woli uśmiechnął się, stwierdzając, że miejsce obok tamtego jest wolne.

— Proszę posłuchać — powiedział Davis półgłosem — tylko bez głupstw.

— Czego pan chce ode mnie? Chyba jest pan pijany — powiedział mężczyzna.

— Policja kryminalna — zamruczał Davis, pokazując swój znaczek. Wyciągnął też czynsz z rzędu, mimo protestów kilku widzów. Po chwili stał ze swym więzieniem za trybunami.

— Panie, to jest zamach na

wolność osobistą. Co ma mi pan do zarzucenia, sierżancie?

— Kidnapping — powiedział Davis lakonicznie. Porwanie córki Andersa. Rozpoznałem pana na fotografii.

— Pan się pomylił.

— Pod ścianę — powiedział Davis z naciskiem — i ręce do góry.

Z rutyną doświadczonego policjanta obszukał kieszenie zatrzymanego. Roześmiał się, kiedy znalazł za paskiem od spodni pistolet. Następnie przejrzał portfel zatrzymanego.

— Alger Plant, Waszyngton D. C. — stwierdził Davis i schował portfel oraz broń do kieszeni. — Idziemy do pańskiego samochodu.

— Dokąd pan mnie wiezie? — zapytał Plant, kiedy jechali ulicami miasta.

— Do pańskiego mieszkania. Mam nadzieję, że zna pan drogę.

Po dwudziestu minutach jazdy zatrzymali się przed dużą kamienicą.

— Wsiadać — rozkazał Davis. — Klucze od drzwi.

Winda pojechała na piąte piętro. Davis zapalił światło, zamknął drzwi za sobą i pchnął Plantę na jeden z foteli.

— A teraz porozmawiamy sobie rozsądnie — powiedział.

— Gdzie schowałeś kamienie?

— Nie wiem o czym pan mówi — odparł Plant.

Twarc Davisa nie wyrażała nic, kiedy zadawał cios. Po sekundzie Plant leżał na dywanie.

— Teraz też nie odpowiesz, Plant?

— To jest... to jest niezgodne z prawem. Żądam.

— Nie masz tu nie do żądania. Posłuchaj, chcę ci opowiedzieć pewną historię, bardzo krótką historię. Jestem policjantem od blisko trzydziestu lat. Przy końcu tego miesiąca zostanę zwolniony ze służby. Nie przydatny do pracy. A wiesz dlaczego? Po

nieważ jeden z twojej branży przestrzelił mi biodro. Otrzymałem nędzną rentę, a ty siedzisz na pięciuset tysiącach dolarów. Rozumiemy się?

— Czy ma to być oferta? — zapytał Plant po chwili.

— Jeżeli będziesz rozsądny, tak. Nie jestem człowiekiem bez serca. Ze mną można rozmawiać.

— Pomimo to chciałbym...

— Zapominasz, kto tu dyktuje reguły gry — powiedział Davis. — Dziesięć procent dla ciebie, Plant i możesz się ulotnić.

— Dziesięć procent? — Plant chciał się roześmiać, ale wyszedł z tego jakiś charkot. — Jeszcze nie zwirowałem. Straciłem blisko dwa lata na przygotowanie porwania.

— Plant — powiedział Davis — myślę, że komora gazowa to nie jest największa przyjemność.

— Pięćdziesiąt procent. Poza tym nie mam pół miliona. Musiałem sprzedać kamienie poniżej ich wartości.

— Gdzie masz forszę?

— W sejfie bankowym.

— Robisz ze mnie wariata?

— Nie nabierzesz mnie na to.

— Przysięgam, że tam są.

— Gdzie jest kluczyk od sejfu?

— W rezerwarze miski kłozetowej.

Davis wydobł kluczyk z rezerwaru. Spojrzał na zegarek. Jeszcze dwie godziny. Dwie przekłete godziny do otwarcia banków.

— Pojedziemy tam razem. Plant. Jeżeli spróbujesz mnie oszukać, będziesz miał jeszcze tylko pół sekundy życia.

Davis niecierpliwie uderzył dłoń w kierownicę. Plant siedział w banku już ponad dwie minuty. Wreszcie wyszedł ze skózaną teczką pod pachą. Pojechali do mieszkania Planty. Tam Davis obluźnił zapieczętowaną futerał, w którym nosił pistolet i powiedział:

— Wysypuj forszę na stół i

licz. — Davis czuł, że ma sucho wargi. Przed nim leżał na stole majątek i tylko przypadek, zabawny przypadek sprawił, że będzie go miał.

W tym momencie Plant odwrócił się nagle i rzucił Davisowi w twarz plik banknotów, a następnie skoczył na sierżanta, uderzając go głową w żołądek. Davis potoczył się do tyłu, z trudem łapiąc powietrze. Upadł na dywan, uderzając głową w kant krzesła. Poczuł potworny ból i palce Planty zaciskające się na jego szyi. Przekreślił się na bok i zobaczył, że pistolet wypadł mu z futerału. Plant usiłował dostać rękę do pistoletu, ale Davis był silniejszy. Przewinął go przez siebie i schwycił pistolet. Kiedy Plant rzucił się znowu na niego, Davis pociągnął za kurek.

Kiedy Davis podniósł się z podłogi, drzwi do mieszkania otworzyły się i wszedł porucznik Baxter, jego przyjaciel i przełożony. Towarzyszyło mu dwóch policjantów.

— Nic ci się nie stało, Sam?

— Zapytał Baxter.

Davis przyglądał się porucznikowi, nic nie rozumiejąc.

— W jaki sposób znalazłeś się tu? — zapytał.

— Przez cały czas byliśmy w sąsiednim mieszkaniu. Kiedy wczoraj wieczorem zobaczyłem cię w telewizorze, obok tego człowieka, pomyślałem, że możesz potrzebować pomocy. Przez cały czas byliśmy w pobliżu. Znakomicie tę sprawę rozegraleś.

Sam Davis stał w milczeniu. Patrzył na zabitego Plantę u swych nóg, następnie wziął do ręki jeden banknot dolarowy, a potem wypuścił go z dłoni.

— Ale dlaczego nie przyprowadziłeś go prosto z banku do komisariatu — zapytał Baxter.

— Chciałem się upewnić, że mnie nie nabiera — z tą forszą w banku.

Jeff Baxter z zadowoleniem poklepał sierżanta Davisa po plecach.

PETER JORDAN

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

ŻYCIOWE RADY

Gdy tylko czytać się nauczysz,

do życia chcesz poszukać kluczy

i wneś się dowiesz w co masz wierzyć,

a czego czynić nie należy:

NIE PALIC, NIE PLUC, DRZWI ZAMYKAC,

NIE DEPTAC (klombu lub trawnika!),

PSÓW NIE WPROWADZAC (żadnej rasy)

a po ODEJŚCIU twym od KASY

nikt reklamacji nie uwzględni,

bo tako rzecze ci urzędnik.

WCHODZIĆ MASZ PRZODEM DO PRZEDZIURU

I NIE PRZEWOZIĆ MATERIAŁÓW

ŻRĄCYCH, CUCHNĄCYCH — elcetera,

poza tym OKIEN NIE OTWIERAĆ.

Życie nam nakaz też umiła,

aby się raczej NIE WYCHYLAĆ.

Ten napis niech się ktoś postara

umieścić tam, gdzie sale narad.

Na kolei

Rys. GWIDON
MIKLASZEWSKI



— Miałeś rację, jest zielone światło.



— Nie bądźże taki uczuciowy — nie możesz przecież płakać przy odjeździe każdego pociągu!



— Ładny mi kolejarz, który nie wie, kiedy pociąg pospieszny ze stacji A przyjeżdża do stacji B, jeśli pociąg osobowy jadący ze stacji B do stacji A mija go w odległości 62 km od stacji C...



— Czy to był ostatni pociąg do Gdyni?
— Nie, przedostatni.
— No, to mam szczęście!
— Nie bardzo, bo ten przedostatni był spóźniony, a ostatni odszedł przed nim.



— Nie proszę pani, ten pociąg tu nie śłanie, bo ostatnio pokłócił się z maszynistą!



— Czy ktoś z pasażerów zna się na lokomotywach elektrycznych?